Należytosc pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota 19. grudnia Rok VIII.—Nr. 307

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

O ekspansję do Rosji.

(kh) Sytuacja Polski jest ciężka i jeżeli obecny minister skarbu powiedział to wyraźnie, to wyświadczył społeczeństwu olbrzymią usługę. Ani wzrastająca cyfra bezrobotnych, ani 49 a niewpłaconych a preliminowanych podatków w b. roku, ani zaledwie 18 proc. wpłaconego podatku majątkowego nie mogą świadczyć o dobrej sytuacji gospodarczej państwa i o normalnych warunkach. Z drugiej strony możemy z pełnym zadowoleniem patrzeć na energiczne posunięcia rządu, który potrafił w przeciągu jednego tygodnia zredukować budżet. Jest to zysk znaczny, ale niezupełny sukces.

Nie wszystko należy do rządu. Aby jego akcja była uwieńczona prawdziwem powodzeniem współdziałać musi społeczeństwo a raczej te jego sfery, które są czynnikami gospodarczego życia kraju. Chodzi o nasz przemysł i nasze kupiectwo, na które spada główny i wysoce odpowiedzialny obowiązek współdziałania z rządem.

Jak należy to rozumieć? Rząd, jak wiadomo, zajęty jest w tej chwili sanacją stosunków finansowych i gospodarczych państwa i redukcja budżetu jest zaledwie pierwszym krokiem do rozwiązania i zrealizowania stosu właściwych potrzeb i postulatów, związanych ze sanacją. Rozpocznie się długa i uciążliwa walka z trudnościami, jakie wysuwają się bezustannie. Zastój w przemyśle, wypływające stąd bezrobocie, rzeczywiste zrealizowanie redukcji budżetu wobec apetytów przeróżnych stanów, zawodów, dykasteryj itd. Te drobnostki, reprezentujące interesy jednostek, a jednak związane zawsze z interesem państwa, będą najgorszą i najgroźniejszą zaporą w sanacyjnej akcji rządu. Rząd czem innem zająć się nie będzie mógł.

A przecież pozostaje ogromny szmat naszego życia gospodarczego, który decyduje o jego wartości: jest nim nasza ekonomiczna ekspansja, wyrażająca się w eksporcie i w stosunkach gospodarczych z zagranicą. Rząd może regulować te stosunki może je ułatwiać lub hamować, ale bezpośredni rozwój i inicjatywa należeć tu powinne do gospodarczych sfer społeczeństwa.

Przemówienie reprezentanta PPS., w Sejmie, który domagał się nawiązania stosunków żywych i mocnych z Rosją nie jest niczem nowem w programie gospodarczym Polski, a równocześnie jest doniosłym krokiem w jego rozwoju. PPS., która do Rosji wogóle miała dziwne zawsze uprzedzenie i szła na pasku romantycznej polityki antyrosyjskiej — dziś najwidoczniej nawraca z tej błędnej i bardzo szkodliwej drogi. Dzieje się to pod wpływem zagadnień i postulatów gospodarczych — i dlatego objaw ten jest tem zdrowszy. Polityka nowoczesna, jeśli oparta jest na przesłankach gospodarczych, może liczyć na trwałą przyszłość. Podstawy gospodarcze dają jej zawsze gwarancję zdrowia i spoistości.

Rosja jest dla nas nienasyconym rynkiem zbytu i ten wzgląd decyduje w stosunkach polsko-rosyjskich. Bawić się dziś w przyjaciół lub nieprzyjaciół bolszewizmu nie można, bo bolszewizm jest kwestją wewnętrzną Rosji, a my potrafimy się mu dostatecznie u siebie oprzeć. Jeśli możemy tylko coś w Rosji sprzedać, to nie pojedziemy z towarem do Moskwy przez Londyn czy Locarno, a wprost via Warszawa-Stołpce czy Podwołoczyska. To dla nas jest jedyna droga. Droga dobrze pojętego interesu gospodarczego Polski!

Jeśli zaś pod tym względem jesteśmy wszysey zgodni, to jeździć z towaremy musimy częściej niż dotąd. Naród, który ogranicza się wyłącznie do zapewnienia sobie przyjemnego kącika w własnym domku ojczystym, a nawet szerokich ambicyj ekspansywnych w dziedzinie politycznej czy gospodarczej, z góry skazuje się sam na wegetację i zagładę.

Dla przemysłu i handlu polskiego musi to być codziennym pacierzem. Ostatnie statystyki naszego eksportu i importu do Rosji wykazuję wprost kompromitującą nas przewagę ze strony rosyjskiej. W komunikacji z Rosją za cały miesiąc październik 1925 roku przybyło bowiem z Rosji do Polski: rudy żelaznej 579 wag., ryb 31 wag., pozostałych ładunków 21 wag., razem 631 wagonów.

Wysłano z Polski do Rosji: tkaniny bawełnianej 39 wag., maszyn i narzędzi rolniczych 32 wag., naczyń emaljowanych 26 wag., pozostałych ładunków 21 wag., razem 118 wagonów.

Dajemy się więc wyprzedzać naszemu sąsiadowi, który eksportuje do nas setki wagonów, a my ograniczamy się do dziesiątek z tem, że lubujemy się równocześnie w krytycznych uwagach o rozprzężeniu gospodarczem Rosji. A tymczasem decydują tu nie nasze półsłówka ale fakty.

Toteż społeczeństwo samo powinno przystąpić z pełną energją do zorganizowania systematycznego współżycia Polski z Rosją. Zapewne, że trzeba się przygotować do potrzeb rosyjskich, trzeba uregulować wysokość kosztów naszej produkcji, do wymogów rosyjskiego rynku — ale też korzyści będą niewątpliwe. Organizacje i izby przemysłowe i handlowe wytężyć muszą cały swój wysiłek, aby niczego w tej sprawie nie zaniedbać. Nasza ekspansja gospodarcza da nam wtedy gwarancję niezawodną pomyślnego wyjścia z ciężkich opresyj.

Steiger został uwolniony od winy i kary.

Lwów, 17. 12. PAT. Po resume przewodniczącego w sprawie przeciwko Steigerowi, które zostało ukończone o godz. 12.50, sędziowie przysięgli udali się na naradę i o godz. 15-ej wydali następujący wyrok:

Na pierwsze pytanie główne odpowiedzieli czterema głosami „tak", ośmioma głosami „nie".

Na drugie pytanie główne odpowiedzieli czterema głosami „tak", ośmioma głosami „nie".

Wobec tego trzecie pytanie odpadło.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary i od ponoszenia kosztów postępowania karnego. Prokurator nie oświadczył się.

Tel. wł. Lwów. Po odczytaniu werdyktu, wyprowadzono Steigera, poczem po krótkiej naradzie trybunału, przewodniczący dr. Franke odczytał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Następnie odczytano wyrok w obecności oskarżonego Steigera. Ponieważ prokurator nie wniósł zażalenia nieważności, Steigera natychmiast uwolniono.

Obrońcy Steigera odwieźli go potem do domu.

Sejm uchwalił redukcję budżetu.

KOALICJA RZĄDOWA SPEŁNIŁA SWOJE ZADANIE.

Tel. wł. Warszawa. 18. 12. W perspektywie dokonanych faktów widzi się naocznie, co znaczy stała większość rządowa. W poniedziałek rząd wniósł do Sejmu szereg przedłożeń. We wtorek uchwaliła te przedłożenia komisja, a we czwartek już Sejm przyjął w drugiem czytaniu prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926, następnie we wszystkich trzech czytaniach ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, dalej ustawę o nowej emisji pożyczki dolarowej również w wszystkich trzech czytaniach i wreszcie ustawę o walce z drożyzną. **Należy to zapisać na dobro dla Sejmu, który świadomy powagi sytuacji nie utrudniał rządowi akcji ratunkowej.**

DALSZY SPADEK DOLARA.

Widocznie i giełda znakomicie wyczuła sytuację, bowiem w ciągu dnia wczorajszego kurs dolara kruszył się w dalszym ciągu i ciągle okazywał tendencję zniżkową. Bank Polski od rana nie kupował dolarów, mimo, że ogonek do kas bankowych znalazł się ponad 1000 „dolarowiczów". **W rezultacie kurs dolara spadł na 9.30, jak zaznaczyliśmy przy tendencji wybitnie zniżkowej.**

70 MILJ. ZŁ. NADWYŻKI EKSPORTU

Niewątpliwie oddziałały na te okoliczność także doniesienia o dalszem znacznem polepszeniu bilansu handlowego. Eksport bowiem wynosił w ciągu listopada br. 154.505.000, import zaś 84.497.000 złotych. **Nadwyżka eksportu nad importem wyniosła zatem zgórą 70 milj. złotych.** Zestawienia za pierwszą dekadę grudnia br. zapowiadają, że i w ciągu tego miesiąca będziemy mieli aktywny bilans handlowy.

Że rząd nie cofnie się przed wykonaniem swoich zamierzeń widać z wytężonej pracy komisji oszczędnościowej, która na wczorajszem posiedzeniu ustaliła metody działania, jakie będą zastosowane obecnie przy dokonywaniu redukcyj w każdem ministerjum i podległych jemu władzach i urzędach. Równocześnie ustalono zasady oszczędności i reformy budżetu, jakie powinno być zastosowane w terytorjalnych związkach komunalnych.

CIOS PRZECIW ANGLJI.

Londyn, 17. 12. (AW). Daily Telegraph dowiaduje się, że Włochy i Japonja przyłączyły się do stanowiska Francji, która domaga się, by sprawę rozbrojeniową na lądzie traktowano równocześnie ze sprawą rozbrojeniową na morzu.

PRZYCZYNY AZJATYCKIEGO NIEPOKOJU.

Londyn, 17. 12. (AW). Ukazało się sprawozdanie rządu o położeniu w Indjach, z którego wynika, że powodem niepokojów w Indjach jest **polityka sowiecka, która popiera ruch niepodległościowy Chin.**

ZAMORDOWANIE ANGLIKA W MOSKWIE.

Londyn, 17. 12. (A. W.) Kapitan Reilly, angielski agent tajny w Rosji, został zamordowany przez członków Czeki.

AWANTURY W PRAGSKIM PARLAMENCIE.

Praga, 17. 12. (A. W.) Zapowiedziane na godzinę 11. otwarcie sesji parlamentarnej opóźniło się o całą godzinę skutkiem pertraktacji z rządem stronnictw koalicji. Przed pojawieniem się rządu na sali z ław niemieckich i słowackich dały się słyszeć głosy: „Skradziono nam zapewne rząd".

Po ukazaniu się nowego premjera Svehlyego powstał hałas i okrzyki z ław opozycyjnych. Przyszło wkrótce do scen jakich dotąd nie widziano w parlamencie. Uderzono o pulpity i nie dawano Svehlyemu przyjść do głosu. Przedewszystkiem komuniści używali wszystkich możliwych środków, by nie pozwolić premjerowi mówić. Wreszcie Svehly odczytał deklarację rządową, ale nawet najbliżej siedzący nie słyszeli ani słowa. Hałas trwał do końca posiedzenia.

Pekin -- Kreml.

(j. t.) Sensacją dnia politycznego stanowi niezawodnie depesza o proklamowaniu republiki bolszewickiej (komunistycznej) w Chinach północno-zachodnich. Byłby atoli w błędzie ten, coby sądził, że proklamacja gen. Szan-Ja-Szju nie oznacza zakończenie zawieruchy chińskiej choćby w przybliżeniu, gdyż jest tylko bezpośrednim następstwem wybicia sił zbrojnych dotychczasowego „władcy" Mandżurji, gen. Czong-Tso-Lina, któremu podobnych jeszcze kilku „władców" grasuje w nieszczęsnych Chinach, pośrodku kraju i na jego południu.

Osobistością, która największej przyczyniła się do porażki gen. Czong-Tso-Lina jest gen. Li-Czing-Lin, znany z tego, że już kilka razy zdradził rozmaitych „tuchuńczów" (gubernatorów), będąc pozornie ich sojusznikiem. Ponieważ zaś sytuacja t. zw. „chrześcijańskiego" generała, Feng-Ju-Hsiangu, nie została dotąd zachwiana, mimo proklamowania republiki komunistycznej w Pekinie, przeto nie jest wykluczonem, że Li-Czing-Li zwróci się z biegiem czasu ku niemu, podtrzymując tem samem zamięszanie chińskie w dalszym ciągu.

Jak się ukształtuje w czasach najbliższych sytuacja militarna w tej północno-zachodniej części Chin — przewidzieć nie podobna, ponieważ nie znamy dokładnie sił, któremi rozporządzają pojedyńczy generałowie, odgrywający rolę „władców" na tem terytorjum, jakie udało się im zagarnąć. I tak, nie jest wiadomem, z jakich sił składa się właściwie t. zw. „druga armja ludowa", maszerująca od południa na Pekin, a wrogo dla bolszewików chińskich usposobiona.

Tyle tylko nie ulega kwestji, że celem zabiegów tych samodzielnych generałów, którzy operują w Chinach północnych i środkowych, jest Pekin ze względu na to, że obraduje w nim — mimo powszechnej w całym kraju zawieruchy — międzynarodowa konferencja cłowa, a uchwały jej dadzą temu, co będzie „beatus possidens" prowincji Czili z Pekinem i portem w Tientsinie, znaczne dochody w gotówce. Konferencja bowiem ta, jak wiadomo, ma uchwalić przyzwolenie mocarstw na znaczną podwyżkę cła, pobieranego przez Chińczyków od towarów europejskich, amerykańskich i japońskich.

Czy nagłe ogłoszenie republiki komunistycznej w Chinach nie pokrzyżuje obliczeń tych generałów, którzy dla siebie zamierzali zająć Pekin — powinniśmy dowiedzieć się niebawem.

Ale i z tem trzeba się liczyć, że oficjalne wywieszenie czerwonej flagi w Chinach północno-zachodnich może wywołać reakcję w reszcie kraju, gdzie czysto nacjonalistyczny, naprawdę chiński element jest bardzo silny i obdarza tąsamą nienawiścią wszystkich bez wyjątku cudzoziemców, a więc i rosyjskich bolszewików.

To, co dzieje się od lat kilkuw Chinach, ta krwawa anarchja, jakiej dotąd nie popisały dzieje ludzkości, ta, dosłownie, walka „wszystkich przeciw wszystkim" skończyłyby się dawno, gdyby Europa, względnie Stany Zjednoczone lub Japonja zechciały zainterwenjować tam w sposób uczciwy. Zamiast takiej jednak interwencji mamy najpośrednie wmieszanie SSSR. w sprawy chińskie, które wywoła tylko dalszy wzrost anarchji w tym kraju a dla mocarstw europejskich stanowi poważne „memento". Kreml, nie mogąc Europie narzucić tak prędko, jakby pragnął, bolszewizmu, szkodzi jej najżywotniejszym interesom na Dalekim Wschodzie, pragnąc wyeliminować go z pod jej wpływów.

A, że tu chodzi o sprawy ekonomiczne — przeto klęska zadana np. handlowi i przemysłowi Anglji, może mieć poważne następstwa. Straciwszy bowiem takiego odbiorcę, jak Chiny, Anglicy nie będą w możności powetować takiego ubytku.

FORD BĘDZIE ORAŁ STEPY ROSYJSKIE.

Londyn, 17. 12. (Pat.) „Times" donoszą z Nowego Jorku: Towarzystwo akcyjne Ford zawarło z rządem sowieckim kontrakt na dostarczenie 10 000 motorów pociągowych z pługami za cenę 6 miljonów dolarów.

PODRÓŻ NADPOWIETRZNA LONDYN —ANGLJA.

Londyn, 17. 12. Angielski sterowiec „R. 33", który niedawno dokonał efektownych ewolucji z samolotem, przyczepionym do sterowca w najbliższym czasie rozpoczyna trudny lot z Londynu do Indji zabierając ze sobą 2 samoloty. Samoloty te będą przyczepione do sterowca i zadaniem ich będzie dostawiać pasażerów i benzynę na pokład statku powietrznego. W ten sposób pasażerowie sterowca utrzymywać będą łączność z ziemią przy pomocy dwuch samolotów, które po wypełnieniu swych funkcji transportowych przyczepią się do sterowca który ruszy w dalszą drogę.

NOWY SENATOR DOUMER



został mianowany francuskim ministrem finansów. Uchodzi on za poważnego, trzeźwego, spokojnego i oszczędnego pracownika, a jednak jest wątpliwe, czy jego plany sanacyjne będą miały większe powodzenie niż Louchera.

KOSZTOWNY DAR DLA OJCA Św.

Rzym, 17. 12. (Pat.) Papież otrzymał wczoraj wspaniały dar kilku rodzin medjolańskich w postaci płaszcza, przeznaczonego na uroczystości zamknięcia Roku Świętego. Płaszcz ten zrobiony jest z jedwabiu, przetykany złotem i srebrem i ozdobiony bogato drogiemi kamieniami.

ANGLJA ZWYCIĘŻYŁA W KWESTJI MOSSULU.

Genewa, 17. 12. (Pat.) Dziś wieczorem zapadła ostateczna decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Rada po wysłuchaniu raportu Undena oraz tekstu decyzji przedłożonej przez komitet trzech, jednomyślnie decyzję tę przyjęła, akceptując w ten sposób tezę angielską, t. j. niepodzielność Mossulu i t. zw. linję brukselską. Z przyznaniem przez Radę Ligi wilajetu mossulskiego Irakowi połączony jest jeden tylko warunek, a mianowicie, że Anglja zatrzyma mandat nad Irakiem na przeciąg 25 lat. Anglja będzie obowiązaną przedłożyć Radzie Ligi w przeciągu 6 miesięcy nową umowę z Irakiem, uwzględniającą przedłużenie mandatu angielskiego na powyższy przeciąg czasu.

Scialoia oświadczył, że rada przyjęła decyzję, chcąc służyć pokojowi, spodziewając się, że obie strony dojdą do polubownego porozumienia realizując w ten sposób główny cel Ligi Narodów, t. j. utrwalenie pokoju.

Delegat turecki nie był obecny na posiedzeniu. List Tewfika Ruhdi Beja, odmawiający przybycia na posiedzenie, przeszedł bez wrażenia. Po posiedzeniu delegacja turecka rozpowszechniła komunikat oświadczający, iż granica uchwalona przez Radę Ligi jest prawie identyczna z tą granicą, jaką Turcja odrzuciła podczas rokowań pokojowych w Lozannie.

DZIENNIKARZE TEŻ POKÓJ ROBIĄ.

Paryż, 17. 12. Międzynarodowe zrzeszenie dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów, zainicjowało działania przygotowawcze w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej prasy. Idea takiej konferencji pokojowej wyłoniła się w czasie ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Delegat Chili, Yanes, zalecił w zgłoszonej rezolucji zaproszenie prasy światowej do międzynarodowej współpracy pokojowej jako warunku intelektualnego i moralnego rozbrojenia. Rezolucję tę przyjęto 26. września rb. zarówno Zgromadzenie jak i Rada Ligi Narodów. Zrzeszenie dziennikarzy zwraca się obecnie do kierowniczych organizacji dziennikarskich poszczególnych krajów, w celu zapewnienia sobie współ-

STOSUNKI PRAWNE POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 16. 12. (Pat.) Dnia 16. b. m. nastąpiło w urzędzie spraw zagranicznych podpisanie i wymiana not dyplomatycznych pomiędzy pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich drem Prądzyńskim i pełnomocnikiem rządu niemieckiego drem Götzem. Pierwszy z tych not reguluje obrót prawny w sprawach karnych między Rzplitą polską i rządem niemieckim, i stanowi zatem uzupełnienie układu polsko-niemieckiego z 5. marca 1924 dotyczącego pomocy prawnej w sprawach cywilnych. Druga nota reguluje sprawę ogłaszania listów gończych i ma na celu przygotowanie wydawania przestępców czyli t. zw. ekstradycji. W wypracowaniu obu not wzięli udział ze strony polskiej naczelnik wydziału Jabłoński, wiceprezes sądu okręgowego Zajączkowski i sędzie Kuczner.

SPISEK NA ŻYCIE STRESEMANNA.

Berlin, 17. 12. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi o wykryciu przygotowanego zamachu na ministra Stresemanna. W związku z tem aresztowano dwóch członków organizacji prawicowej Hitlerowców, studenta uniwersytetu Kaltdorfa i członka partji niem. narodowej, pomocnika kancelaryjnego Lorenza. Kaltdorf, który był inicjatorem zamachu, omówił był już z Lorencem wszystkie szczegóły, jak np. przebranie się, ucieczkę samolotem itd. Przygotowania do zamachu wykryto przez nieostrożność Kaltdorfa, który wtajemniczył osobę trzecią w przypuszczeniu, że sympatyzuje z jego planem. Osoba ta jednak przedłożyła otrzymany list policji, która aresztowała obu spiskowców i poszukuje innych współwinnych.

Co robić?

III.

Panu Ministrowi Pracy i O. S., który twierdzi, że w sprawie bezrobotnych ma ograniczony zakres działania tylko do pomocy dla już istniejących bezrobotnych — częściowo możemy tylko przyznać rację. Bezwątpienia, że stan bezrobocia w państwie uzależniony jest od całokształtu gospodarki, że p. Minister Pracy w swoich poczynaniach uzależniony jest od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa, **ale nie mniej p. Minister Pracy ma olbrzymią możność działania w kierunku przegrupowywania robotników z jednej ga łęzi produkcji do innej.** Wśród rzeszy bezrobotnych niewielu mamy robotników „specjalistów", — tych niespecjalistów, czy półspecjalistów całkiem śmiało można przerzucać z warsztatów, które nie mają szans rozwoju i gruźlicy wiodą żywot do innego warsztatu, który ma możność rozwoju i rozrostu swej produkcji. Dziś wprowadzony jest bardzo niebezpieczny zwyczaj polegający w tem, że jeśli np. warsztat włókienniczy w Łodzi zamyka swe podwoje, to bezrobotnym wypłaca się tak długo zapomogi, dopóki w tym samym czy innym warsztacie włókienniczym i to w Łodzi nie otrzymają pracy. Gdyby Ministerstwo Pracy zechciało zadać sobie trud przegrupowywania robotników z jednego działu przemysłu do drugiego, pracującego całą siłą pary, gdyby z miejsc silniej zagrożonych bezrobociem przewożono robotników do miejsc innych, w których bezrobocie nie doszło do katastrofalnych rozmiarów, — to bezwątpienia wprowadzonoby pewną ulgę w tej bolączce społecznej.

Pan Minister Zdziechowski w swej mowie programowej starał się nad sprawą zwiększenia czasu pracy jak najlżej przepłynąć, nie czyniąc z tej sprawy płachty torreadora dla oczu posłów socjalistycznych. Stanowisko p. Zdziechowskiego da się po części usprawiedliwić tem, że nie chciał on najmniejszych dyssonansów wprowadzać w ogólną harmonję koalicji sejmowej. Ale czy nad tą niesłychanie palącą sprawą da się przejść do porządku dziennego, czy przypudrowywanie głębokiej, ropiącej rany mączką ryżową jest celowym zabiegiem chirurgicznym?

Bezwątpienia, że posłom socjalistycznym trudno jest dziś pogodzić się z myślą, że na wiecu robotniczym mają przemawiać za przejściowym okresem przedłużenia dnia pracy, i wolą publicznie głosić, że dali swego reprezentanta do Rządu pod warunkiem nienaruszenia żadnej ze zdobyczy klas robotniczych. Ale czy te hasła dadzą się długo utrzymać, czy socjaliści, — jeśli interes państwa rzeczywiście leży im głęboko na sercu, — nie będą zmuszeni w najbliższej przyszłości dobrowolnie pójść z tym hasłem w rzesze robotnicze? Reprezentantem socjalistów w Rządzie jest p. Moraczewski, — człowiek, któremu z góry nie podobna imputować złej woli. Biorąc udział w kierowaniu nawą państwową, znosząc sam cegły pod gmach odbudowy naszego życia gospodarczego, — p. Moraczewski prawdopodobnie sam naocznie przekona się, że hasło ośmiogodzinnego dnia pracy jest równoznaczne z skreśleniem wszelkich realnych planów sanacyjnych. **Jeśli dziś Rząd miał odwagę zapowiedzieć jednej z najbardziej upośledzonych warstw społecznych, tj. urzędnikom, że przeprowadzi redukcję personalną w urzędach, jeśli Rząd miał odwagę zapowiedzieć tym białym murzynom, że zredukuje znacznie ich mizerne pobory, — to dlaczego ten sam Rząd nie ma odwagi powiedzieć, że od klasy robotniczej zażąda ofiary przedłużenia dnia pracy?**

Niewątpliwie, że wśród szerokich warstw robotniczych hasło to przyjęte było z mniejszym odporem, aniżeli myślą socjaliści. Gniew ludu raczej powstaje po fakcie zamknięcia warsztatów pracy, aniżeli po żądaniu nasilenia pracy. Robotnik polski chętnie doda kilka godzin swej pracy na rzecz odbudowy państwa, — ale trzeba mieć odwagę to mu powiedzieć i wytłumaczyć mu, że innego wyjścia nie ma, że inaczej jest przepaść, — jak słusznie powiedział p. Min. Zdziechowski.

EGZAMINA Z JĘZYKA POLSKIEGO.

(x) Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. wydało rozporządzenie (ogłoszone w 121 nr. dziennika ustaw), mocą którego kandydaci na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, którzy nie ukończyli polskiej szkoły średniej, polskiego seminarjum nauczycielskiego lub polskiej szkoły wyższej obowiązani będą na żądanie ministerstwa złożyć egzamin z języka polskiego przed komisjami, ustanowionemi przy kuratorjach szkolnych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Zaświadczenia o pomyślnym wyniku egzaminu przesłać ma kuratorjum bezpośrednio ministerstwu.

REORGANIZACJA REFERATÓW WOJSKOWYCH W STAROSTWACH.

(x) Z dniem 15 grudnia br. zostaje cały wojskowy personel ewidencyjny ,tj. tak zwani oficerowie ewidencyjni, przydzieleni do starostw, wycofany przez władze wojskowe, a wszystkie agendy poborowe będą odtąd załatwiane w starostwach przez urzędników starostwa cywilnych. Wojewodowie otrzymali polecenie w drodze stojących im do dyspozycji środków i etatów oraz w drodze przesunięć personalnych zorganizować w starostwach z dniem 15 grudnia br. referaty poborowe, które stanowią tak ważne dla państwa agendy.

REMUNERACJE „ŚWIĄTECZNE" W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

(x) Ministerstwo spraw wewn. wydało do podwładnych władz pouczenie (oparte na reskrypcie rady ministrów) w sprawie wypłacania remuneracji w okresach przedświątecznych w którem zaznacza, że remuneracja jest jednorazowem wynagrodzeniem za prace nie związane ściśle ze stanowiskiem danego urzędnika, za pracę poza przepisanemi godzinami urzędowemi, spowodowana wzrostem czynności w pewnych okresach za szczególnie dodatnie wyniki pracy i t. p. Remuneracja taka winna być wypłacana po ukończeniu pracy, a wypłacanie jej w okresach przedświątecznych odbiera jej właściwy charakter a nadaje charakter zapomogi lub remuneracji świątecznej, której nie przewidują istniejące przepisy.

ZE SPRAW NASZEGO SAMORZĄDU.

(x) Z polecenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego dokona do dnia 20 grudnia br. komisarz oszczędnościowy dla spraw samorządowych Stanisław Miklaszewski wizytacji urzędów wojewódzkich w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Brześciu, Nowogródku i Poznaniu dla zapoznania się z zamierzeniami budżetowemi związków komunalnych na rok 1926. Wojewodowie mają załatwienia odnośnych spraw budżetowych opierać na wnioskach wspomnianego komisarza oszczędnościowego.

W sprawie polskiej marynarki handlowej.

Zastój panujący w życiu gospodarczem i obejmujące coraz szersze kręgi zubożenie społeczeństwa ciążą dziś już straszliwą niemocą na psychice społecznej, pochłaniając resztki dobrej woli służenia jakiejkolwiek choćby najważniejszej sprawie i odwracając uwagę od pierwszorzędnych potrzeb i zadań narodowych, państwowych i społecznych. Objawem tej apatji jest odkładanie wszelkich spraw i zagadnień, wypływających z żywego przecież i płynącego dalej życia, domagającego się swych praw i nieprzerwanego zaspakajania jego potrzeb — pod groźą dalszego ubożenia go i kurczenia. Odkłada się je na czas nieograniczony, do nastania lepszych warunków i konjunktur, do czasu kiedy miną zastój i bieda. A przecież kiedy okres ten nastanie, w jakiej mierze i formie, tego nikt nie wie. Czy nie będzie wtedy za późno na to, co dziś staje przed nimi i woła o załatwienie.

Oto jeden tylko przykład, jeden z aktualnych problemów polskich. W samych początkach ubiegłego roku wypłynęła sprawa polskiej marynarki handlowej, wypłynęła z świadomości, że jest ona niezbędnym organem każdego państwa mającego dostęp do morza w jego stosunkach handlowych z innemi państwami, że nieistnienie jej — w okresie wszczętej przez niemców dyskusji zagranicznej na temat kurytarza — abstrahując od innych szkód i niebezpieczeństw, stawia pod znak zapytania naszą zdolność gospodarczego wyzyskania wybrzeża, i dostarcza tem samem argumentu przeciwnikom naszym. W chwili kiedy tonaż polski z kilkudziesięciu tysięcy posiadanych niegdyś ton skurczył się do jakichś dwóch małych statków z powodu niedomagań chronicznie nieczynnych, kiedy baniera polska już prawie znikła z dróg morskich, wystąpiono z inicjatywą stworzenia nowej marynarki. Jako pierwszy wystąpił Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego uderzyć musiały przedewszystkiem konsekwencje polityczno - gospodarcze istniejącego stanu rzeczy grożące kresom pomorskim. Toczący się podówczas zatarg z Gdańskiem przyczynił się do tem szybszego uwidocznienia luki istniejącej w naszej gospodarce państwowej i do obudzenia woli stworzenia fundamentów polskiej marynarki handlowej. Z pomocą i pod protektoratem Panów Wojewodów Bnińskiego, dra Wachowiaka i Bilskiego, powołane zostały wojewódzkie Komitety Organizacyjne złożone z najpoważniejszych czynników gospodarczych Polski Zachodniej — oraz wyłoniony z nich Wydział Wykonawczy z p. Wojewodą Srokowskim na czele. Niestety — inicjatywa śmiało podjęta i natrafiająca podówczas na jak najkorzystniejsze warunki realizacji zahamowaną została przez wystąpienie prawie równoczesne Banku Gospodarstwa Krajowego z projektem zorganizowania towarzystwa żeglugowego z 10 miljonami kapitału, za które zakupione miały być 8 statków i uruchomione kilka linji okrętowych, tak na morzach północnym jak i na śródziemnem. Ponieważ jednak projekt oparty był na kapitałach, które Bank Gospodarstwa Krajowego zamierzał wyłożyć z pożyczki amerykańskiej, przeto trudności jakie zawisły nad tą ostatnią, a później już i ogólne niedomagania finansowe państwa musiały zaciążyć i nad projektem jaki realizować zaczął Związek O. K. Z. za pośrednictwem wspomnianych czynników społecznych.

Połączona z inicjatywą Banku Gospodarstwa Krajowego inicjatywa wojewódzkich komitetów organizacyjnych, związawszy losy swe z losami tamtej dzieliła z konieczności i bezczynność jej aż do momentu, w którym uzyskała od pana Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczenie, że Bank na razie projektu swego realizować nie może i wobec tego zgłasza swe desinteresement wobec innej inicjatywy. Wróciwszy do rozpoczętych już a niestety przerwanych samodzielnych swych poczynań Komitet Założycielski Zachodniopolskiej Żeglugi Morskiej uświadamia sobie, że realizacja jego projektu mimo szczuplejszych jego rozmiarów (1.000.000 zł. 2—3 statków — jedna linja okrętowa) napotyka dziś na olbrzymie trudności. Równocześnie jednak Komitet nie widzi możności dłuższego zwlekania z jego realizacją, uznając przytem, że posiadanie własnej floty handlowej przyczyni się do zwiększenia eksportu i ożywienia stosunków handlowych a tem samem do ulżenia tej ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej dziś żyjemy. Wychodząc z tych założeń Komitet przystąpił już do zbierania subskrypcji udziałów dla towarzystwa akcyjnego „Zachodniapolska Żegluga Morska“ i apeluje do wszystkich czynników gospodarczych i społecznych, aby akcję tę jak najżywiej poparły. Wysokość udziału wynosi 200 zł. płatnych w jednej czwartej wraz z agio przed zarejestrowaniem spółki, które nastąpi pod koniec marca 1926 r.

Gdańsk się gniewa.

Gdańsk rozczarowany! Podnosi to prasa niemiecka miejscowa i zagraniczna po ostatniem rozstrzygnięciu Rady Ligi Narodów w sprawie Westerplatte i po wybraniu von Hamel'a wysokim komisarzem dla Gdańska. Wogóle od pewnego czasu wolne miasto nie ma szczęścia tak pod względem spraw politycznych, bo i sprawa skrzynek pocztowych została rozstrzygnięta — zgodnie zresztą z postanowieniami Traktatu Wersalskiego — na korzyść Polski, jak i pod względem gospodarczym.

Gdańska buta musiała nareszcie kapitulować przed słusznemi postulatami Polski, które nawet Anglja w Lidze Narodów zniewolona była poprzeć. I o to poparcie ma do Anglji pretensje hakatystyczna prasa berlińska i gdańska, pocieszając się jednak tem, że niedaleki już jest moment wejścia Niemiec do Ligi Narodów i że wtedy Gdańsk będzie miał stałego potężnego opiekuna w Rzeszy.

A więc nadal stanowisko wrogie i nieprzejednane, a nawet pogróżki. Dotychczasowe doświadczenia niczego butnych mieszczuchów nie nauczyły. A powinni już byli zrozumieć nareszcie, że naszym chlebem się tuczą i że pomyślny rozwój i dobrobyt miasta, zależy przedewszystkiem od dobrych stosunków z nami i od uzgodnienia własnych interesów z naszemi.

Ostatnie miesiące naszej wojny handlowej z Niemcami, w której Gdańsk stanął po stronie Rzeszy, odbiły się — wobec celowych i skutecznych, jak się okazało naszych zarządzeń — bardzo fatalnie na życiu ekonomicznem Gdańska. Rzesze bezrobotnych, drożyzna, zastój w obrotach handlowych — powinny były otworzyć Gdańszczanom oczy na ich fałszywą wobec Polski politykę — wiodącą miasto do ruiny. Jednak dotychczas nic nie wskazuje na to. Gdańsk nie chce wejść na drogę korzystnej dla obu stron współpracy. Chce nadal walki. Niema więc dla nas innego wyjścia, jak walkę tę podjąć — a wyjść z niej możemy tylko zwycięsko. Inna możliwość dla nas nie istnieje.

O tem uparte i butne mieszczuchy niech się już raz dowiedzą, skoro zaczynają nas straszyć Rzeszą — i żebyśmy się bez końca dawali wodzić za nos — co do tego niech się nie łudzą.

Wyrok na siebie piszą sami.

F. R.

Korespondencja z Gdańska.

Czy przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy da rzeczywiście oszczędności?

Zamierzone przeniesienie Dyrekcji PKP. z Gdańska do Bydgoszczy z powodów oszczędnościowych zajmuje obecnie wszystkie umysły w Gdańsku. Sprawę dyskutuje się wszędzie, tak w kołach kolejowców, jak niemniej, a nawet wiele więcej w kołach kupieckich i innych polskich. Wobec poruszenia tej sprawy przez jedno z pism naszych (Polonję) w Katowicach i na wzgląd, że wszyscy urzędnicy państwowi na Górnym Śląsku otrzymują 40% dodatek, więc pobory większe jak w Polsce, przyglądnąłem się tej sprawie bliżej i stwierdziłem, że propagujący przeniesienie, chyba nie znają spraw tamtejszych i że ci właśnie mają w tem jakiś ukryty (boć w Polsce posądza się już każdego o jakiś interes).

Sieć kolejowa podlegająca DKP. Gdańsk, a zwłaszcza linje Gdańsk-Tczew-Bydgoszcz-Warszawa, Gdańsk-Laskowice-Mława-Warszawa obsługują prawie wyłącznie pnewrzy z portu gdańskiego do Polski i naodwrót i posiadają zatem wybitny charakter linji portowej. Zważywszy, że naładunek i wyładunek w porcie stanowi ca 80% pracy kolei, że pokrycie zapotrzebowania wagonów i zarządzenia dotyczące tego pokrycia winny wyjść z tego miejsca, skąd zapotrzebowanie wozów powstaje, że w innych portach jak Genua, Królewiec, Altona, Szczecin itd. przy zaistnieniu tych samych warunków, mieszczą się dyrekcje kol. właśnie w tych najodpowiedniejszych miejscach, więc siedzibą Dyrekcji kolejowej obejmującej linje pomorskie może być jedynie Gdańsk.

Polska Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku, stanowi w tem niemieckiem środowisku, tak energicznie podniecanym z „Vaterlandu“ jedynem, a tak bardzo ważnem środowiskiem polskości; niezaprzeczalnym jest wpływ tego środowiska w kierunku odniemczenia oraz pobudzenia samopoczucia narodowego. Przykładem są choćby założenie gimnazjum polskiego, Macierzy szkolnej, polskiej szkoły handlowej, wzmocnienie „Sokoła“ i innych zrzeszeń polskich przy szerokim udziale pracy społecznej urzędników Dyrekcji Kolejowej. A więc punkt widzenia handlowy i narodowy, nakazywały wówczas upieranie się naszych czynników rządowych o pozostawienie DKP. w Gdańsku. Dzisiaj zapominamy o tem wszystkiem, jak i może niedługo zapomnimy dlaczego właściwie upieraliśmy się tak zacięcie o naszą pocztę w Gdańsku.

Każdy na to odpowie: trudno, musimy oszczędzać. Więc przypatrzmy się bliżej, jak te oszczędności nasze wyglądają.

Przeniesienie DKP. Gdańsk do Bydgoszczy wymaga nasamprzód opróżnienia budynku dyrekcyjnego w Bydgoszczy, zajętego obecnie przez urzędy kolejowe, kontrolę dochodów dyrekcji kolejowej gdańskiej i radomskiej i przydzielenie mieszkań dla ca 350 pracowników i ich rodzin przeniesionych do Bydgoszczy. Na linjach gdańskich zatrudnionych jest wraz z przejętymi urzędnikami gdańskimi na zasadzie umowy urzędniczej polsko-gdańskiej około 1500 (jeden tysiąc pięćset) urzędników, którym poza obrębem Wolnego Miasta Gdańska przenieść można tylko w drodze dyscyplinarnej, więc tych 1500 **gdańskich urzędników** nawet w razie przeniesienia DKP. z Gdańska do Bydgoszczy opłacać się musi nadal wedle norm gdańskich w guldenach gdańskich.

Przeniesienie dotyczyłoby tylko ca 300 etatowych pracowników, których uposażenie wynosi obecnie ca 200.000 guld. gd. miesięcznie. W razie przeniesienia **wszystkich (?)** 300 urzędników do Polski zmniejszyłyby się koszta personalne już przy uwzględnieniu spadku złotego o maks. 160.000 złotych miesięcznie. Płace nieetatowych pracowników w Gdańsku są prawie te same co w Polsce, więc oszczędności w tym kierunku nie będzie. Na stronie ujemnej tych oszczędności mamy jednak poważne pozycje. Koszta przesiedlenia zaś z powodu punktu ciężkości znajdującego się w Gdańsku, jak to wyżej powiedziałem, wzmożone nadzwyczaj koszta delegacji, to znaczy podróży urzędników dyrekcyjnych z Bydgoszczy do Gdańska, w celach rewizyjnych, dalej odszkodowania dla tych pracowników, którzy mają mieszkania w Gdańsku, a których dla braku mieszkań w Bydgoszczy opróżnić nie będą mogli, którzy więc będą zmuszeni prowadzić dwa gospodarstwa, a ze względu na przymusowy dom w Gdańsku będą pobierali nadal uposażenie gdańskie. Pomijam szalone niedogodności w całej administracji tak dla dyrekcji samej jak nie mniej dla stron, tem powodowane opóźnienia w załatwieniu wszelkich aktów, których gros dotyczyć będzie Gdańska, to wątpić należy, czy te oszczędności wobec silnie wzmożonych wydatków w innym kierunku nie stopnieją zupełnie należy nawet przypuszczać, że ogólne koszta będą większe jak dotychczas. Kwestją tą nawet i Liga Narodów zająć się może i nie jest zupełnie pewnem czy Polskę nie zmusi do zatrzymania jakiejś jednostki administracyjnej w Gdańsku dla ochrony interesów kupiectwa i przemysłu gdańskiego pozostającego pod protektoratem Ligi. Pozostawalibyśmy wówczas tych właśnie pracowników, wobec których wiążą nas umowy polsko-gdańskie, tj. urzędników przejętych, po części bardzo niepewnych, a w każdym razie nam nieprzychylnych. Widzimy więc z powyższego, że oszczędności osiągnięte przeniesieniem dyrekcji kolei państwowych z Gdańska do Bydgoszczy są bardzo problematyczne, zostaną one wprawdzie przez zainteresowanych w przeniesieniu według jakiegoś szematu „F“ wyliczone, a w braku podobnego, pasywna strona będzie przemilczana, ale pod względem narodowym jest już dzisiaj niechybnem pewnikiem, że mozolnie wywalczoną. Czy nasz związek obrony kresów nie zajął się jeszcze tą sprawą?

BUDOWA PORTU GDYŃSKIEGO.

Gdynia, 17. 12. (A. W.) Prace czerpalne w porcie w ostatnim czasie zostały przyspieszone. Odwilż umożliwia pracę drag. Jedna draga czerpakowa posuwa się szybko w głąb lądu i znajduje się obecnie około 100 m. poza drogą Olsywską. Przybyła przed tygodniem draga czerpakowa o dużej pojemności K. S. 5. typu tych dwu drag, które niefortunnym zbiegiem okoliczności zatopiły się na pełnem morzu podczas transportu z Kopenhagi do Hamburga, pracuje w kanale wejściowym, pogłębiając go. Draga Nr. 13, która znajdowała się po wypadku w porcie w naprawie w warsztatach gdańskich, jest już naprawiona i lada dzień pojawi się do pracy, aby przygotować brzegi wjazdu do kanału i umożliwić zatopienie kesonów przy nadbrzeżu. Równocześnie draga „Passe partut“ podkopuje duże kesony, przeznaczone na ten cel i powoli opuszcza je w wodę.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 17. 12. (A. W.) Ruch statków w porcie gdyńskim nie ustaje. Po załadowaniu szweckiego statku „Rensijell“, który wraz z bunkrem wziął 1712 tonn do Swecji, odeszła w sobotę „Stefania“ do Danji z ładunkiem 1050 tonn. Obecnie ładuje się „Eduard“ 1200 tonn i „Botte“ 2500 tonn. Wszystko ładuje firma St. Wirpsza. Firma ta poczyniła również starania, aby uruchomić ładunek węgla do bunkrów z pomocą barek, które wydzierżawia od M-stwa Przemysłu i Handlu.

Przyp. red. Bunkier — termin techniczny — oznacza miejsce na okręcie, przeznaczone na **ładunek węgla dla opalania kotłów okrętowych**).

Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Piątek, 18 bm. o godz. 7.45 wiecz. ceny miejsc o 50 proc. zniżone „Tylko dla dorosłych".

Sobota 19 bm. o godz. 3.45 popoł. ceny miejsc całkiem zniżone „Fischel".

Sobota 19 bm. o godz. 7.45 wiecz. ceny miejsc o 50 proc. zniżone „Tylko dla dorosłych".

„Tylko dla dorosłych" znakomita rewja paryska zyskuje coraz większe powodzenie ściągając tłumy publiczności do teatru przy ul. Rajskiej. Rewja wystawiona z największą starannością o pięknej wystawie i kostjumach. Wykonanie artystyczne bez zarzutu przez najlepsze siły operetkowe pp. Halmirską, Jaśkównę, Popielowską, Dyr. Pilarskiego, Orlińskiego, Pilarskiego (jun.), Stefańskiego, Piotrowskiego i cały zespół baletowy grana będzie codziennie wieczór. W sobotę popołudniu „Fischel" Stobra a w niedzielę popołudniu i wieczór „Tylko dla dorosłych".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel. Kazimierz Lebowski — Dobiesławice, Aleksandra Uznańska — Cudec, Edward Muenther — Dwory, Abraham Fisch — Magdeburg, Julian Rothe — Warszawa, Hr. Aleks. Wodzicki — Łubień Wielki, Pułkow. Adamowicz — Grudziądz, Alojzy Eisner — Wiedeń, Wład. Zakrzeński — Przyborowice, Jerzy St. Flaum — Warszawa, Michał Pocałun — Krosno, Dr. Tadeusz Borne — Poznań, Witold Uznański — Tyczyn, Jakob Lewakowski — Izdebnik, Karol Karplus — Wiedeń, Karl Wiland — Warszawa, Tadeusz Paraskiewicz — Bydgoszcz, Calel Klibański — Wilno, Jankiel Trocki — Wilno.

Hotel Saski. Teofil Szańkowski — Wierzbno Tadeusz Kryczyński — Lwów, Walerja Gotarska — Mysłowice, Wład. Trzeciech — Zduków, Ant. Śmiałowski — Zduków, Szulim Griffel — Stanisławów, Franc. Tyralik — Białystok, Karol Hoebel — Lwów, Jan Kochanowski — Wadowice, Nissin Papr — Konstantynopol, Jan Wiktor Krzesiwo — Rawa Wyżna, Wojsław Bogniewski — Warszawa.

Dekoracje starosty tarnowskiego. We środę dnia 16 bm. wręczył p. Wojewoda krakowski Kowalikowski w swojem biurze p. Czesławowi Żułkiewiczowi, staroście tarnowskiemu, odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" nadanego za owocną i gorliwą pracę w dziedzinie administracji państwowej.

Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu, chcąc uczcić pamiętną chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta, wydaje album p. t. „Grudziądz 23 stycznia 1920 r.".

Zarząd Placówki uprasza wszystkich towarzyszów broni, którzy brali udział w przejęciu Grudziądza, a mianowicie Hallerczyków z grupy gen. Pruszyńskiego, wojaków z 64 (grudziądzkiego) pułku piech., z Krechowieckich ułanów i z D. O. Gen. Pomorze, aby zechcieli niezwłocznie podać: 1) imię i nazwisko, 2) szarżę, 3) oddział, 4) adres. Pożądane są bardzo zdjęcia z owych zdarzeń, wrażenia i wspomnienia.

Adresować należy: Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądz, ul. Lipowa Nr. 51 p. a. Antoni Olszewski (Pomorze, Polska).

Ku uczczeniu pamięci prof. S. Niementowskiego. W sobotę, dnia 19 grudnia o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w sali wykładowej Instytutu Chemicznego U. J. (ul. Jagiellońska 22. II. p.) posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego poświęcone uczczeniu pamięci prof. St. Niementowskiego. Porządek dzienny: Odczyt Prof. K. Dziewońskiego pt. „O działalności naukowej prof. Stefana Niementowskiego na polu chemji organicznej".

W sprawie usterek w instalacjach wodociągowych. Zarząd Wodociągu miejskiego zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta o bezzwłoczne usunięcie wszelkich usterek w instalacji wodociągowej, gdyż te powodują nadwyżki wody. Jeden zepsuty kurek powoduje w ciągu okresu obliczeniowego, tj. 3-ch miesięcy przeciętnie 140 m. sześć. nadwyżki wody, którą licząc po cenie taryfowej 40 groszy za m. sześć. przedstawia wartość 56 zł., podczas gdy dwukrotna naprawa uszczelnienia w tym czasie kosztuje 3 do 4 zł. Zarząd Wodociągu m. przeprowadza obecnie badanie instalacyj wodociągowych po mieszkaniach i opornych w usunięciu usterek ustępuje Magistratowi do pociągnięcia do odpowiedzialności za marnowanie wody.

Otwieranie kurków w miejscach ustępowych dla stałego przepływu jest niedozwolone.

Spłukiwanie misek klozetowych może się odbywać tylko za pośrednictwem zbiorników.

Celem utrzymania instalacji wodociągowej przez dłuższy czas w dobrym stanie, nie należy kurków wodociągowych silnie naciskać, gdyż uszczelnienie szybko się wyciera. W miejscach ustępowych przy spłukiwaniu należy łańcuszek lekko pociągnąć w dół, a nigdy silnie i w bok. Wszelkie naprawy przeprowadzać należy tylko przez koncesjonowanych i odpowiedzialnych instalatorów, a nie przez przygodnych amatorów.

Właściciel realności względnie administratorzy przy żądaniu od lokatora należytości za nadmiar wody obowiązani są otrzymane wezwanie płatnicze za nadmiar wody wraz z rozdziałem należytości według umieszczonego na drugiej stronie pouczenia lokatorowi okazać, aby ten mógł sprawdzić, czy żądanie danej kwoty jest uzasadnione, a rozdział właściwy.

Zarząd Wodociągu m. wymierza należytości za marnowanie wody kwartalnie, półrocznie względnie rocznie, zależnie od wielkości marnowania wody, lecz nigdy miesięcznie.

Nieprawne podwyższenie cen pieczywa, zboża i mąki. W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie zwyżki cen pieczywa, na którem uchwalono przedstawić Województwom odpowiednie wnioski. Ceny zatwierdzone przez Województwo będą podane natychmiast do publicznej wiadomości. Zaznaczyć należy, że piekarze, nie czekając na zatwierdzenie cennika pobierają już teraz 4 grosze więcej na 1 kigr. chleba. Nasze władze winny wglądnąć w te samowolne praktyki piekarzy i pociągnąć ich do surowej odpowiedzialności. Ponadtem należałoby zwrócić uwagę na notowanie cen zboża i mąki, które nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Fala mrozów nadchodzi. W ciągu ubiegłej nocy mróz spotęgniał w Krakowie do 15 stopni, przyczem chodniki i gościńce pokryły się śliską powłoką lodu i zmarzłego śniegu. Skutkiem niedbałości karygodnej stróżów domów, którzy nie wykonują swych obowiązków i nie posypują śliskich trotuarów piaskiem lub popiołem, wiele osób ulega nieszczęśliwym wypadkom, wobec czego należałoby, aby posterunki policyjne przypominały stróżom w czasie swego obchodu patrolowego obowiązek posypywania chodników piaskiem, zaś opornych donosiły władzom do ukarania.

Bardzo piękna i tania dekoracja ściany. Orła polskiego zrobionego z gipsu pomysłu znanego art. malarza J. Torz wykonuje zarząd więzienia w Mysłowicach. Każda szkoła, każdy dom prywatny powinien posiadać tę niezwykle piękną dekorację na swej ścianie. Czysty dochód z wykonania Orła przeznaczony na więźniów — a więc i cel godny poparcia. Zamówienia należy skierowywać do zarządu więzienia w Mysłowicach.

Ulgowe telegramy gratulacyjne na święta. Na okres przedświąteczny br. zaprowadzono ulgowe telegramy gratulacyjne „XL" w obrocie ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn.

Telegramy „XL" zawierające życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia przyjmowane będą we wszystkich urzędach pocztowych do dnia 21-go grudnia, z życzeniami zaś noworocznemi do dnia 28-go grudnia włącznie.

Zaznacza się, że osnowa „XL" telegramu nie może być dowolna, lecz musi być ściśle identyczna z jednym z 24-ech (zależnie od wyboru nadawcy) ustalonych tekstów w języku polskim, lub angielskim, których zestawienie uwidocznione będzie w porządku arytmetycznym w każdym urzędzie pocztowym w miejscu dostępnem dla publiczności.

Opłata od gratulacyjnego „XL" telegramu wynosi 8 złotych bez względu na ilość wyrazów podanych w dokładnym adresie i w obranym tekście ustalonego zestawienia, jak również niezależnie od odległości danego miejsca przeznaczenia w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki.

Bliższych wyjaśnień, w jaki sposób winien być sporządzony „XL" telegram i pod jakiemi warunkami przyjęty do odsyłki, udzieli interesowanym miejscowy urząd pocztowy i telegraficzny.

Zastraszająca ilość zamachów samobójczych. W ciągu listopada b. r. zanotowano na terenie Województwa krakowskiego kilkanaście zamachów samobójczych, z których 14 było śmiertelnych. Z tych rozpoznano 13 denatów, jedną zaś osobę nie rozpoznano. Ponadto w tym miesiącu zaszło 26 nieszczęśliwych wypadków, w tych 21 śmiertelnych. Prócz tego do policji zgłoszono w listopadzie b. r. 11 wypadków zaginięcia osób przeważnie płci żeńskiej.

Sąd wdrożył już postępowanie karne przeciwko lichwiarzom i spekulantom. Jak się dowiadujemy, sędziowie śledczy Dr. Pelczar i Dr. Wątor przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie prowadzą od tygodnia śledztwo od tygodnia przeciw kilkunastu kupcom krakowskim oskarżonym o lichwę. W tych dniach ma być specjalnie utworzony do sądzenia spraw o lichwę trybunał, na którego czele którego stanie S. S. O. Dr. Kaczmarski. Zaraz po świętach rozpoczną się rozprawy. W ostatnich dniach wpłynęły do sądu karnego z prokuratury dalsze doniesienia o lichwę przeważnie na kupców żydowskich. Wśród firm oskarżonych o spekulacje i lichwę znajdują się też kilka poważnych starych firm krakowskich. Równocześnie prokuratura przesłała części spraw sądowi powiatowemu karnemu, który w najbliższych dniach będzie je rozpatrywał. Wroszcie osoby doniesione z powodu braku cenników, faktur i bezprawnych zmienień cen na taryfach maksymalnych mają być karane przez magistrat w drodze administracyjnej.

Jak słychać na prowincji sądy już przeprowadziły szereg rozpraw o lichwę i winnych surowo ukarały.

Groźny warjat na ulicy. Wczoraj przytrzymano na ul. Kościuszki umysłowo chorego Michała Grzeszka, który z brzytwą w ręku biegł po ulicy i groził przechodniom. Furjata ubezwładniono i umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

Co dzień niesie?

Grudzień

18

Piątek

† Suchy dz. Gracjana M.

Słońce: W. 7.40 Z. 15.25
Księżyc: W. 9.54 Z. 18.50

Rozpaczliwa obrona dziewczyny przed rozbestwionym brutalem.

Wczoraj przewieziono do zarządu śledztwa „Pod Telegrafem" w Krakowie 20 letnią Józefę Szponarównę celem poddania jej badaniom psychjatrów. Szp. aresztowana została pod zarzutem zbrodni zabójstwa. Rzekomej zbrodni tej dopuściła się ona podczas obrony przed brutalnym osobnikiem niejakim 50 letnim Józefem Dziobol, który zwabiwszy ją podstępnie do swego mieszkania usiłował ją zgwalcić. Szp. szamotając się z napastnikiem chwyciła znajdujący się na stole kozik i w krytycznym momencie zadała brutalowi straszną ranę kalecząc go tak ciężko, że wskutek upływu krwi wkrótce zmarł.

Z sali koncertowej W KRAKOWIE.

Koncerty dobroczynne. Koncert „Chóru akademickiego". Wieczory Kameralne. Produkcje „Pol. Związku muz.-pedagog.".

Znacznie intenzywniejszy, bywał ongi ruch muzyczny Krakowa, w dobie przedświątecznej. Szczególnie dobroczynność — ten tak łatwy i wygodny, dla aranżerów imprez tego rodzaju, sposób wykorzystywania fil wszelkiego rodzaju i stopnia artystów — święciła swoje hekatomby. I czas obecny nie jest wolny od nich, lecz w znacznie skromniejszej mierze, ilość bowiem produkcyj jest znikoma. Do poważniejszych imprez tego rodzaju zaliczyć mi wypada „Wielki koncert" jaki zaaranżowała p. Grodzicka w niedzielę na scenie teatru im. Słowackiego pod protektoratem J. Em. Ks. Biskupa Sapiehy, wojewody Kowalikowskiego, kilku generałów oraz prezydentów miasta. Mimo tak wielkiej protekcji, frekwencja słuchaczy była słaba, lecz za to współudział biorący artyści (bo ci nigdy nie zawodzą), i amatorzy spełnili swe zadania z zaznaczenia godną starannością. Współdziałało ich wiele w różnym charakterze od uroczej panienki grającej składnie na fortepianie do artysty jawiącego się w zakonnym habicie na czele zespołu chóralnego. Podnieść tedy należy i piękną grę młodocianej pianistki p. Bladowskiej i zgrabny wykon piosenek i aryj p. Chmielowej do niedawna jednej z primadon operetki katowickiej i muzykalny wykon aryj p. Lichoty, utalentowanego ucznia prof. Onyszkiewiczowej, a nadto śpiew p. Lewandowskiej, śpiewaczki stojącej u wrót karjery. — Ozdobą produkcyj była artystyczna gra skrzypcowa Dra Hermanna, wytwornego skrzypka, który cieszył się dużem powodzeniem, zbierając rzęsiste oklaski. Wysoce interesującym, był współudział „Chóru cecyljańskiego" ks. Dra Rizzi'ego ze względu na wykon nie ustępów muzyki historyczno-religijnej, lecz utworów świeckich swego dyrygenta, które wykonano z precyzją, jaką rzadko spotyka się u nas u zespołów tego rodzaju.

Z kolei wypada mi wspomnieć o „Wieczorach Kameralnych", jakie pod egidą Dra Reissa urządza Instytut muz. w swej sympatycznej sali przy ul. Św. Anny. Wysoki poziom artystyczny wykonu tych produkcyj, podnosza przemówienia, jakiemi zaopatruje je prelegent tej miary co Dr. Reiss, które nadając powagę produkcjom, czynią je w wysokim stopniu interesującemi a zarazem pouczającemi. Że tak jest w istocie, świadczy wzmagająca się frekwencja słuchaczy, rekrutująca się nie tylko z najmuzykalniejszych lecz i z najdystyngowańszych sfer Krakowa. W ostatnich dwu produkcjach współdziałały siły artystyczne tej miary co pp. Ablamowicz-Meyerowa, świetna pianistka, spadkobierczyni świetnych tradycyj śp. Umlaufowej, p. Turlińska, młoda utalentowana pianistka, której muzykalność, technika i estetyczne ujęcie utworów, zaprezentowało się niezwykle dodatnio oraz muzycy tej miary co Dr. Hermann, Eibenschütz, Macalik i Sebald — artyści, którym na tem miejscu nie skąpiono już wyrazów uznania. Wieczory te przyczyniają się w dużej mierze do rozwoju kultury muzycznej miasta i podniesienie estymy dla artystów miejscowych poważnych i wytrawnych w swej sztuce.

W sali instytutu, miał też miejsce „Popis" uczniów prywatnego nauczycielstwa muzyki, grupującego się w „Polskim Związku muzyczno-pedagogicznym. W szeregu doskonale przygotowanej młodzieży, popisywali się uczniowie pianistek: pp. Rzedowskiej, Dra Frommera, Machowej, Zimmermannowej oraz p. Meli Feliksowej. Skrzypków doskonale przygotowanych dostarczył prof. Stein (akomp. p. Stainowa) zaś śpiew reprezentowała uczennica p. Szklarskiej. Liczna publiczność składająca się zarówno ze sfer rodziców jakoteż młodzieży wyrażała uznanie pedagogom krakowskim w rzęsistych oklaskach.

Rewelacja dla lubowników śpiewu chóralnego był koncert „Krakowskiego chóru akademickiego", który po tryumfalnym pochodzie, jak z pieśnią rodzimą na ustach odbył się po całych Bałkanie, Turcji i Węgrzech, wrócił do domowych pieleszy z chwałą i palmami „śpiewaków zwycięzców".

Dziarska drużyna wystąpiła jedynie w komplecie bałkańskim i zaprodukowała przedewszystkiem hymny państwowe tych krajów, które zwiedzała, a nadto szereg pieśni ludowych, rumuńskich, jugosłowiańskich, bułgarskich i węgierskich z tekstami oryginalnymi.

Pieśni te podobały się słuchaczom, lecz dopiero gdy chór wstąpił na teren sobie właściwy, tj. gdy zaczął śpiewać pieśni polskie (niektóre w formie nieco frywolne), zagrzmiały burze siarczyste oklaski, świadczące o dużej sympatji dla młodocianych wykonawców z jednej strony — z drugiej zaś o miłości polskich słuchaczy dla polskiej pieśni. Na żądanie zakończono miły wieczór wykonaniem „Bajki o Kasi i Królewiczu" dyr. Walewskiego, który wraz z dyrygentem chóru ak. Życzkowskim dzierżyli artystyczne kierownictwo tego wieczoru.

W tymże czasie odbyło się kilka produkcyj pianistowskich i „Poranek symfoniczny" pod dyrekcją F. Nowowiejskiego. O nich w następnym fejletonie.

Stanisław Bursa.

Rozpraw przeciw Saulowi Immerglueckowi. Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej przeciwko Saulowi Immerglueckowi w sprawie śmierci ś. p. Guzika wyrok nie zapadł. Grając „na zwłokę“, obrona zgłosiła szereg nowych świadków skutkiem czego przewodniczący musiał rozprawę odroczyć. Termin nowej rozprawy i jak mniemamy już ostatecznej, nie został jeszcze ustanowiony.

Nieudała wycieczka złodzieja. Władysław Roiwanik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 43 doniósł, że 15 bm. skradziono mu z mieszkania kwotę 400 zł. i garderobę. Sprawcę kradzieży ujawniono.

Parasol na ławie oskarżonych. Przed wojskowym sądem okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko jednor. szereg. Efroimowi Parasolowi o to, że obietnicą podarunku skłonił starszego szereg. Goca, prowadzącego dziennik podawczy do ukrycia aktu zawiadamiającego go o przyznaniu mu prawa służby jednorocznej, celem uzyskania wcześniejszego zwolnienia, sądząc, że jako zwykły szeregowiec ma prawo do zwolnienia z rocznikiem 1900.

Oskarżony Parasol został już wyrokiem sądu wojskowego w Krakowie jeszcze w roku 1924 za zbrodnię tę zasądzony na karę 8 miesięcznego więzienia a skutkiem wniesionego zażalenia nieważności przez adwokata dra Schoenwettera sąd najwyższy w Warszawie wyrok ten zniósł, polecając sądowi wojskowemu w Krakowi ponowne przeprowadzenie rozprawy uznając wyrok I instancji za nieważny.

Przy rozprawie pod przewodnictwem pułk. Dra Kappla zapadł wyrok uwalniający Efroima Parasola od winy i kary, gdyż obrońca wykazał, iż postępowanie dowodowa nie wykazało jakichkolwiek konszachtów pomiędzy oskarżonym a starszym szereg. Gocem, a nadto, znajdujące się w aktach wyjaśnienie stwierdziło, iż Parasol i tak nie byłby wcześniej zwolniony, bo odnośny rozkaz nie dotyczył szeregowych zwykłych roczników, z którego pochodził Parasol wobec czego oskarżony pozostawał w błędnem mniemaniu i zrozumieniu odnośnego rozkazu.

Oskarżał prok. Kapt. Dr. Roch, bronił adwokat Dr. Schoenwetter.

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA.

Śnieg utrzymuje się już trzeci tydzień. Warunki dla sportów zimowych i sanny znakomite. Grożąca w ostatnich dniach odwilż nie wyrządziła żadnych szkód w śniegostanie a obniżenie się temperatury i nowa fala mrozów w dniu wczorajszym zapewniają trwałość zimy.

Tor łyżwiarski przy Krupówkach został już otwarty. Wykończono także tor saneczkowy w Kuźnicach. Otwarcie toru nastąpi w najbliższych dniach.

Ruch kulturalny i towarzyski. W czwartek 10-go i sobotę 13 bm. odegrali artyści amatorzy tutejszych zespołów w szczelnie zapełnionej sali hotelu „Morskie Oko“ St. I. Witkiewicza „Pragmatystów“ i Friedmana „Doktora Stieglitza“. Wykonanie obu sztuk było pod każdym względem zupełnie bez zarzutu. Dnia 22 i 23 grudnia wystąpi z koncertem Chór Ukraiński Kotka. Towarzystwo Teatralne przygotowuje nowość „Proboszcz wśród bogaczy“.

Ruch gości wzmaga się coraz bardziej, a dzienna przeciętna przyjeżdżających sięga już setki.

Stołeczne wycieczki do Zakopanego. Warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje zbiorową wycieczkę do Zakopanego na koniec grudnia br. Wycieczka ma przybyć do Zakopanego w dniu 24 12. i zabawi do dnia 28. 12. Uczestnicy wycieczki przedsięwezmą szereg wycieczek wysokogórskich.

Duży postęp. Zakopane, które z Krakowem połączone było dotąd tylko jedną linją telefoniczną, cierpiało na chroniczną trudność uzyskania połączenia telefonicznego nie tyle z Krakowem ile z stolicą lub innemi odległejszemi miejscowościami. Aby uzyskać połączenie trzeba było nieraz całemi godzinami wyczekiwać na poczcie. Dzięki energicznym staraniom nowego naczelnika tut. urzędu pocztowego p. Witeszczaka niedogodność ta w najbliższym czasie zniknie. Rozpoczęta jeszcze w lecie budowa nowej drugiej linji telefonicznej między Krakowem a Zakopanem jest już na ukończeniu i zostanie oddana do użytku publicznego z końcem grudnia br. przez co trudności dotychczasowe w uzyskaniu połączeń międzymiastowych znikną a przynajmniej ograniczone zostaną do minimum. Drugiem pocztowem udogodnieniem dla gości bardzo ważnem a wprowadzonem również przez nowego naczelnika poczty jest przedłużenie godzin służbowych w urzędzie telefonicznym do godziny 12 w nocy.

Kronika Ś'aska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota — popularne o 50% zniżone „Cyganerja“ Opera.

Niedziela — o godz. 3 i pół „Piękna Helena“.

Niedziela — o godz. 7 i pół po raz trzeci „Śwerszcz za kominem“.

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. „ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM“

sztuka w 4-ch odsłonach Karola Dickens'a.

Reżyser: Roman Tański.

Wszelkie przeróbki djalogu poświęconego na scenę, są w większej części nieudanemi sztukami. — „Świerszcz za kominem“ jest jednak nielicznym wyjątkiem i mimo, że Dickens djalog ze swojej powieści o tym samym tytule, przeniósł na deski sceniczne, trzeba złożyć należne uznanie talentowi dramatycznemu Dickens'a, który dał nam w „Świerszczu za kominem“ miłą baśń, przepojoną subtelnym nastrojem, pełną cnotliwych i przezacnych charakterów, pieszczącą wzrok pastelowemi harmonijnie stosowanemi barwami.

Sam wybór sztuki na Katowice był już bardzo niefortunny, ze względu na jej subtelny i delikatny jak pajęczyna charakter, a reżyserja wskutek z gruntu fałszywej interpretacji zamierzeń autora, uczyniła z całości w wielu scenach niezrozumiałą rzecz dla widza, który będzie musiał przeczytać naprzód powieść, a potem dopiero zrozumieć co się na scenie dzieje.

Nie mam zupełnie zamiaru odsądzić p. Tańskiego od zdolności reżyserskich, jednak potraktowanie „Świerszcza za kominem“ nasuwa bardzo dużo refleksji... Przedewszystkiem żaden z aktorów nie był nastrojony na ten przecudny bajkowy ton. Winić za to grających nie można, bo ton poddaje reżyser. Poradziłbym jednak całemu zespołowi, ażeby przeczytał powieść Dickens'a, a napewno każdy odrazu pojmie, jak ma postawić swą rolę. Przez brak nastroju, ucierpiała cała sztuka. Były sceny, które nużyły i niecierpliwiły. Wskażę na parę błędów zasadniczych: ażeby zarzut mój nie był gołosłowny.

„Świerszcz za kominem“ ma być obrazkiem biedermajerowskim: — a p. Tański uczynił wszystko, ażeby nim nie był, bo od uczesania „empire“, aż po stolik „klubowy“ (w III. odsłonie), mało było biedermajerowskiego stylu. Następnie całość, od kłótni kociołka ze świerszczem, to znaczy ilustracji muzycznej i prologu, aż po ostatnie sceny była za hałaśliwą i krzykliwą. Kto słyszał, ażeby bajkę opowiadać zbyt głośno?... Źle był wypowiedziany prolog przez p. Ulińskiego, za silne były pierwsze dźwięki ilustracji muzycznej i wskutek tego zatraciliśmy zupełnie iluzję bajki i patrzyliśmy na „Świerszcza“ jak na zwykłą sztukę, niespowitą delikatnym welonem lekkości. Gdyby stłumić muzykę w prologu i opowiedzieć spokojnie, a nie oddeklamować“ z gestykulacją historję o kłótni kociołka ze świerszczem, zostalibyśmy odrazu wprowadzeni w inny nastrój.

A dlaczegoż świerszcz-elf, ukazuje się z pod pokrywki kociołka? Czyżby utopił się w czasie sprzeczki? A pocóż skoczna muzyczka „tirli, tirli“, po trzeciej odsłonie? I dużo, dużo, całkiem niezrozumiałych historji i wyraźnych błędów zaciężyło na całości. Mówiąc o reżyserji p. Tańskiego, odrazu zajmę się jego rolą. Słodki, zawsze uśmiechnięty, patrzący na świat przez różowe okulary, stary Kaleb w interpretacji p. Tańskiego zatracił wiele ze swoich cech. Przedewszystkiem charakteryzacja p. Tańskiego była nieco błędną: mam wrażenie, że Kaleb wyglądał zbyt starczo, nie był to ojciec ślepej Berty, lecz dziadek i to u schyłku swego życia, ponadto w rysach twarzy Kaleba można było się dopatrzeć, czegoś ze skąpca — Harpagona, lub też niepotrzebnej zupełnie zaciętości, a nie uśmiechu dobrotliwego człowieka. Jednak miał kilka szczęśliwych momentów p. Tański w roli Kaleba.

Utalentowany artysta p. Gliński był doskonały jako John, wydobywając ze swej roli sporo potrzebnej koniecznie prostoty i szczerości. P. Kawczyński również był bardzo poprawny, jako jedyny „brzydki“ charakter w tej bajce w roli fabrykanta zabawek.

Najlepszą z kobiet była p. Ludwiżanka (Tilly — niańka), oraz p. Zdańska-Senowska (Berta).

P. Topolska (skropka), nie wyposażyła swojej Mary w bezpretensjonalność kobiety prostej. Była ona raczej salonowym znakiem zapytania, a nie zwykłą sobie skropką.

P. Dowgird był dobry. Pp. Światłoniówna, Denelówna, Zastrzeżyńska, wskutek braku silnej ręki reżyserskiej nie mogły należycie wywiązać się ze swego zadania.

Jan Procner.

Z KATOWICKIEGO.

Z nastrojów chwili. Zapowiedź redukcji płac w okresie nowych podskoków drożyzny wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród urzędników. Informują nas, że w najbliższych dniach mają odbyć się wiece protestacyjne. Urzędnicy zdają sobie sprawę, że sytuacja jest b. ciężka i że wobec tego konieczna jest pewna ofiara. Są jednak pewne zastrzeżenia co do wymaganej ofiary. Przedewszystkiem ofiara ma być powszechna, nie ograniczona li tylko do stanu urzędniczego, który i tak dość znaczne ciężary już ponosi. Nadto należy leczyć sytuację metodami pozytywnemi, a nie negatywnemi. Jeśli chodzi o nauczycielstwo, jesteśmy poinformowani, że stan ten jest gotów do ofiar na rzecz państwa, ale nie ofiar absurdalnych.

Gwałtowny wzrost drożyzny i... redukcja płac, są to zjawiska, których nie pogodzi żadna logika.

Niechaj równie szybko, jak projekt redukcji płac, przyjdzie zarządzenie, np. że nauczycielstwo ma uczyć tygodniowo 20 lub 22 godziny, a choćby nawet 24, zamiast przepisowych 18 — wówczas miljony płacone za godziny nadliczbowe będą racjonalną i uczciwą oszczędnością rządu.

Państwo może wymagać, żeby obywatele więcej pracowali, ale dowolne, bez podstaw obcinanie płac, kłóci się ze zdrowym rozsądkiem.

Zatem sanacja — dobrze, ale racjonalna i uczciwa, powszechna, nie zaś przeciąganie jednej struny. (m)

Ferje świąteczne w szkołach. Ferje świąteczne uległy skróceniu (redukcji) w tym roku; zaczynają się dnia 22 bm. (wtorek), a kończą się 3 stycznia 1926 r. (w niedzielę); nauka szkolna rozpoczyna się w poniedziałek dnia 4 stycznia. (m)

Paskarzy z „Piasta“ pod pręgierz! Uwadze władz polecamy „restaurację“ przy ul. Warszawskiej „Piast“, która uprawia pasek: Ceny w tej restauracji przewyższają ogólnie przyjętą normę i należałoby natychmiast położyć kres temu wyzyskowi, którego ofiarą padają przedewszystkiem robotnicy. Dość wspomnieć, że bułka z cienkim plasterkiem sera kosztuje w „Piaście“ 90 gr., a nieco większa aż 1.50 zł. Wzywamy władze, aby w imię interesu publicznego wglądnęły w te stosunki.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Najbliższy targ. Ponieważ w sobotę, dnia 26. grudnia 1925 r. przypada drugie święto Bożego Narodzenia, przekłada się przypadający na ten dzień targ w Królewskiej Hucie na czwartek 24. grudnia 1925 r.

Wybór prezydnta miasta. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Król. Hucie, dokonano wyboru prezydenta miasta bez uprzedniego rozpisania konkursu, na mocy paragrafu 35 ordynacji miejskiej. Wybierało ogółem 45 radnych. Za p. burmistrzem Spaltensteinem głosowało 42 radnych. Tylko 3 radnych oddało kartki białe. Temsamem p. Spaltenstein wybrany został prawie jednogłośnie.

Z ŚWIETOCHŁOWICKIEGO.

Chropaczów. W piątek, dnia 18. bm. obchodzi nasz p. burmistrz Patas swe 50-letnie urodziny. Zacnemu Jubilatowi składają najszczersze życzenia **Obywatele.**

Z MYSŁOWIC.

Zebranie Zarządu Koła T. N. S. W. Dziś, w piątek o godz. 3-ej min. 30 wiecz. w sali konferencyjnej gimn. państw. odbędzie się Zebranie Koła T. N. S. W. poświęcone b. ważnym sprawom bieżącym. (m)

Zebranie komisarzy spisowych. W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 3-ej popoł. w sali obrad Rady miejskiej odbędzie się zebranie informacyjne komisarzy spisowych pod przewodnictwem komisarza naczelnego p. radcy Casparego.

Optanci w Mysłowicach. Na urzędowej liście rejestracyjnej figuruje 80 nazwisk optantów niemieckich z samych Mysłowić. (m)

Zebranie Hallerczyków. W sobotę dnia 19 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Pietrzyby (Rynek) odbędzie się zebranie Hallerczyków w sprawie urządzenia „Gwiazdki“. (m)

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 10 do 16 bm. przypuszczalna liczba bezrobotnych w obwodzie mysłowickim była 2822, zarejestrowano zaś 2422; zapośredniczono w 77 wypadkach, zdjęto z ewidencji 72; do pracy skierowano 280 osób. Wsparcie według akcji normalnej pobrało 549; z doraźnej pomocy państwowej 638, według rozporządzeń niemieckich 116; z akcji wojewódzkiej doraźnej 30. Do Francji wysłano 1 górnika. (m)

„Gwiazdka“ w gimnazjum. W sobotę dnia 19 bm. o godz. 5-ej popoł. (punktualnie) w auli gimnazjum odbędzie się tradycyjna „Gwiazdka“ dla uczniów Zakładu. Udział rodziców, opiekunów b. pożądany. Program „Gwiazdki“ jest następujący: na scenie będzie ustawiona choinka oświetlona i ubrana, na tle choinki chór amatorski pod batutą prof. Matagi odśpiewa szereg najpiękniejszych kolend poczem katecheta ks. Proksch przemówi do młodzieży. Po przemówieniu nauczycielstwo przełamie opłatek z członkami Zarządu Samopomocy uczniowskiej, urządzającej „gwiazdkę“ — jeden z uczniów wypowie wiersz „Wieczór wigilijny“. Wręczenie skromnych podarków niezamożnym, pilnym uczniom, tudzież „przekąszenie“ jabłka, piernika zakończy tych miłych kilka chwil. (m)

Śnadania uczniowskie. Akcja dożywiania młodzieży gimn. państw. idzie raźno naprzód: wydaje się dziennie przeciętnie 110 śniadań (mleko, herbata, bułka), t. zn. że ze śniadań korzysta 25% uczniów zakładu.

Rodzice naogół chętnie opodatkowują się choćby minimalnemi kwotami na rzecz tej akcji.

Akcją dożywiania kieruje katecheta gimnazjalny ks. Proksch. (m)

Transport bezrobotnych. We wtorek ubiegły odjechał z Mysłowic transport bezrobotnych do Francji, w którym było 368 mężczyzn, 217 kobiet i 109 dzieci, razem 694 osób. (m)

Mały feljeton.

Dlaczego dolar wczoraj zwyżkował?

Hipcio zakochał się po same uszy, w pannie Mani. Bo jakże nie kochać tej słodkiej dziewczyny, — delicje, cukiereczek...

Ile razy spotkał damę swego serca, wzdychał znacząco, łypał oczyma, a panna Mania uśmiechała się filuternie.

Razu pewnego p. Mania szepnęła czarująco:

— Szef wyjechał, niech pan przyjdzie do mnie do biura.

(P. Mania pracowała w biurze, które informowało o kursie akcji i dolara).

Słowa Mani wydały się Hipciowi rajska pieśnią, zadrżał cały i spłonął szkarłatem...

Z bijącem sercem poszedł do swej bogdanki. Siadł skromnie na krawędzi krzesła i cielęcym wzrokiem „połykał“ śmiejącą się Manię.

— Dobrze, że pan przyszedł, — zaczęła rozmowę.

— Aha... to jest... niby dobrze, bo... — nieskończył telefon zaterczał przeraźliwie. Mania podeszła do telefonu:

— Halo, — dolar 10,25, tendencja słaba.

Zaczęli rozmowę na nowo:

— Mróz szczypie w policzki, zimno dziś. — szepnął Hipcio nieśmiało.

— Ale można rozgrzać buzię — zauważyła figlarnie Mania.

— Czem?

— Pocałunkami... — nie skończyła, telefon zaterczał.

— Halo, — dolar 10,25, tendencja mocniejsza.

Na Hipcia biły siódme poty, spojrzał łakomie na usta Mani, — oj oj... słabo mu, czy będzie miał odwagę? Przysunął się trochę do Mani, a Mania do niego.

Telefon znów zaterczał. Mania szybko informowała:

— Halo, — dolar 10,25, tendencja mocna.

Zbliżyli się do siebie, (niby to nie nieumyślnie).

Telefon terczy, Mania szybko mówi...

— Halo, — dolar 10,25, tendencja coraz mocniejsza.

Hipcio czuje już gorący oddech Mani...

Telefon dzwoni; Mania krzyczy zdenerwowana:

—Halo, — dolar 10,25, tendencja bardzo silna, spodziewać się należy zwyżki.

Już... już... mają się pocałować.

Telefon terczy... Hipcio purpurowy skoczył na krześle jakby go ktoś szpilką dźgnął. Mania wrzeszczy wściekła:

— Halo — dolar 15, szalona zwyżka, popłoch na giełdzie.

Hipcio wstaje i żegna się:

Panno Maniu, ja przyjdę, gdy nie będzie wahań kursu...

— Idjota... cymbał... — zarzuciła Mania biednego Hipcia stekiem niemiłych słów.

— — — — — — — —
— — — — — — — —

Tak skończył się sen Hipcia o pocałunku, a dolar zwyżkował.

Zaś.

LECZENIE WYSOKIEGO CIŚNIENIA KRWI.

Z Kanady nadchodzi znów wiadomość o doniosłym wynalazku w zakresie lecznictwa, wynalazku, który może mieć skutki tak zbawienne, jak wynalazek insuliny.

Mianowicie, donoszą do londyńskiego „Timesa" z Torento, że w tamtejszej Akademji lekarskiej dr W. J. Mac Donald, chirurg szpitala św. Katarzyny, zdawał sprawę z siedmiomiesięcznych, usilnych prac w laboratorjum uniwersytetu w Torento nad oczyszczeniem i ujednostajnieniem wyciągu wątroby, mającego przeciwdziałać nadmiernemu ciśnieniu krwi w naczyniach krwionośnych.

Badania w tej sprawie rozpoczęli w styczniu 1924 r. profesorowie fizjologji i biochemji w uniwersytecie miasta London, w prowincji Ontario: dr A. A. James i dr N. B. Laughton, a badania te prowadzi obecnie dalej z wybitnym skutkiem wspomniany dr J. W. Mac Donald.

Zapewne więc ludzkość otrzyma wkrótce nowe, zbawienne lekarstwo.

KAPITAŁ W AMERYKAŃSKIM PRZEMYŚLE.

Wedle ostatnich oficjalnych danych statystycznych, kapitały umieszczone w przemyśle stalowym i żelaznym Stanów Zjednoczonych wynoszą pięć i pół miljarda dolarów; w przemyśle tekstylnym pięć miljardów; w przemyśle chemicznym — trzy miljardy siedemset miljonów; w uboju bydła trzy miljardy; w przedsiębiorstwach transportowych — trzy miljardy; w przemyśle drzewnym dwa i pół miljarda; w przedsiębiorstwach filmowych półtora miljarda dolarów.

LWY W CYRKU.

Podczas przedstawienia cyrkowego w francuskiem mieście Le Mans zdarzył się wypadek, który szczęśliwie nie pociągnął za sobą żadnych następstw. W pewnym momencie zgasło światło elektryczne, podczas gdy w klatce na arenie znajdował się pogromca lwów. Przerażony wyskoczył on z klatki, zapominając zamknąć furtkę. Gdy światło rozbłysło znowu pokazało się, że cztery lwy z klatki wyskoczyły. Powstała szalona panika. Kobiety tak przeraźliwie krzyczały, że trzy lwy zastraszone, schroniły się z powrotem do klatki. Jeden tylko wyrwał się i wybiegł na ulicę. Na dworze była jednak wielka zadymka śnieżna, dzięki której pogromcy udało się lwa schwytać i jak baranka zaprowadzić z powrotem do klatki.

ZABAWNA POMYŁKA.

Ubiegłego tygodnia zdarzyła się w Rzymie zabawna historja, która jednak nabawiła porządnego strachu osobę, bezpośrednio w niej interesowaną.

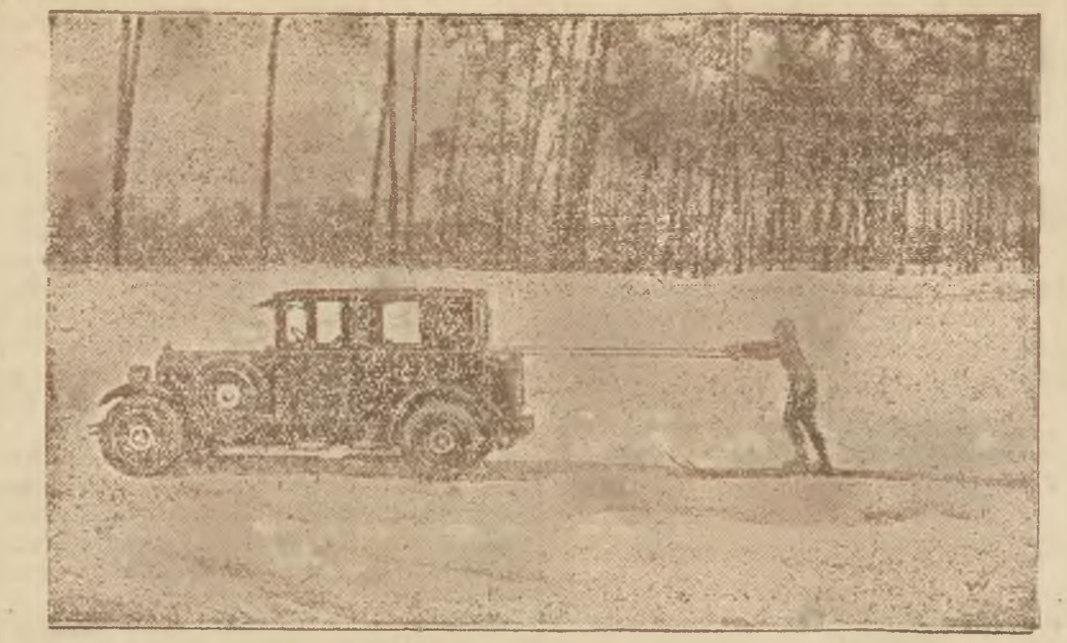
Niejaka mianowicie Giovanna (Joanna) Pazi, jedyna córka poważnego obywatela rzymskiego, wróciwszy ze spaceru, zastała w domu dwóch na nią czekających żandarmów, którzy oświadczyli jej, że ma być natychmiast doprowadzona do władzy wojskowej, ponieważ dotąd uchyla się od obowiązku stawienia się przed komisją poborową.

Nie pomogły ani tłumaczenia rodziców, że córka ich jest naprawdę rodzaju żeńskiego, ani płacz biednej Joanny, żandarmi mieli wyraźny rozkaz doprowadzenia jej i wykonać go musieli.

Zalana łzami Joanna stanęła wreszcie przed komisją poborową, która bez dłuższych debat stwierdziła, że co do niej zaszła pomyłka w listach metrykalnych, gdzie zamiast „Giovanni" (Jan) Pazi, zapisano „Giovanna" (Joanna).

Przewodniczący komisji przeprosił ładną dziewczynę za sprawioną przykrość, a ojciec jej zamierza wytoczyć proces niedbałemu urzędowi metrykalnemu o odszkodowanie.

ORYGINALNY SPORT ZIMOWY.



Współczesne katakomby.

Życie wielkomiejskie w Rosji sowieckiej przysłonięte jest ciemnym woalem przed oczyma świata. Prasa sowiecka podaje tylko wzmianki o podniosłych uroczystościach Moskwy czy Petersburga, albo fakta, które świadczą o zadowoleniu, dobrobycie i radosnych nastrojach proletarjatu czerwonej dyktatury. Baczny jednak czytelnik pism sowieckich, któremu stosunki rosyjskie nie są obce znajdzie dużo tragedji ludzkiej, dużo łez i nędzy, ale w krótkich kronikach policyjnych. Z tych suchych notatek można sobie odtworzyć obraz tej nędzy i rozpaczy w jakiej znajduje się ogół ludności Petersburga. „Krasnaja Gwiezda" podaje w numerze z 10-go grudnia br. taką notatkę policyjną:

W Petersburgu stary dom przy ul. Fontanka Nr. 13 znajduje się w stanie zupełnej ruiny i przed kilku laty został ze względów bezpieczeństwa przymusowo ewakuowany. Dawniej w olbrzymim tym domu dwufrontowym, którego jeden front sięga Fontanki, drugi ul. Karawannoj, mieściło się varietė i dom gry „Apollo", w którym arystokracja rosyjska zgrywała się potężnie w „chemin de fer" i całe salwy strzałów wypuszczała z butelek szampańskiego wina.

Z początkiem grudnia br. otrzymała policja petersburska poufną wiadomość, że w tym opuszczonym domu dzieją się po nocach jakieś niesamowite rzeczy, że ludzie chodzą po pustych pokojach z wolnym światłem i zaprzątnięci są przez całą noc jakąś gorączkową pracą. Po otrzymaniu tej wiadomości policja urządziła bardzo staranną obławę, sądząc, że w ruinach odbywają się jakieś polityczne konspiracyjne zebrania. O g. 1-szej po północy ruszyły oddziały policyjne w czterech krzyżujących się ulic pod dom na Fontance, który otoczono wkrótce ciasnym pierścieniem krasnoarmiejców.

Agenci policyjni rozbiegli się szybko po opustoszałych pokojach i kurytarzach, nic w nich jednak nie znaleziono. Przy świetle latarek zeszła wreszcie policja do piwnic domu. Po przejściu kilku ciemnych kurytarzy usłyszano w jednej z komór jakiś śpiew chóralny i monotonny głos jakiegoś człowieka. Gdy otworzono drzwi tajemniczej komory oczom policjantów przedstawił się niebywały widok:

Około wielkiego ogniska, którego dym gryzł w oczy przybyłych siedziało kilkudziesięciu ludzi, mężczyźni i kobiety wynędzniałych jak szkielety odzianych w brudne, pstre łachmany. Na jakimś podeście, zbitym z pak stał starzec z długą siwiejącą brodą i czytał donośnym głosem Pismo św.; zebrani odmawiali chórem modlitwy. Policja stała długi czas w drzwiach przerażona niezwykłym widokiem. Przystąpiono wreszcie do legitymowania obecnych. Łachmaniarze nie przerazili się zupełnie policji, niektórymi musieli krasnoarmiejcy potrząsać, bo byli tak przejęci słowami Pisma św. i modlitwy, że znachodzili się wprost w stanie katalepsji. Na pytanie dowódcy oddziału co robią w tych ruinach, odpowiedzieli spokojnie:

— Modlimy się za naszą duszę i duszę Rosji. Tu mieszkamy wszyscy i nikomu nic złego nie czynimy.

Przeprowadzone przez policję badania piwnic wykazały, że ludzie ci muszą od kilku lat zamieszkiwać piwnice tej opustoszałej ruiny; świadczyły o tem głębokie i stemplowane kurytarze, które współcześnie chrześcijanie własnoręcznie przekopali, i gęste ślady ognisk.

Gdy zebranych sprowadzono pod silną eskortą do komisarjatu policyjnego, okazało się, że większość łachmaniarzy to dawni złodzieje recydywiści, zbrodniarze ścigani przez sądy rewolucyjne, a także wielu z dawnej arystokracji i złotej młodzieży, które przed piętnastu laty zgrywały się o piętro wyżej w karty i ruletę i zalewała pianina i wschodnie dywany setkami butelek „szampańskiego".

ELDORADO NAPIWKÓW.

Podczas, gdy w wielu miastach europejskich zniesiony został zwyczaj dawania napiwków w restauracjach, kawiarniach, salonach fryzjerskich itp. — to w Paryżu utrzymał się dotąd i przynosi interesowanym ogromne dochody.

Między innymi, pewien pomocnik fryzjerski, pracujący jako fryzjer damski w jednym z salonów przy ul. de la Paix, podał do opodatkowania swój dochód roczny, pochodzący z napiwków, w kwocie 120.000 franków. Kelner zaś w jednej z piwiarń na Montmartre ma dochodu z tego samego źródła 50.000 fr. rocznie i kupił sobie dom wartości 200.000 franków.

Zapytany, dlaczego nie porzuci żmudnego zawodu kelnera i nie postanie właścicielem restauracji, odparł, że nie uczyni tego, bo miałby wówczas zaledwie połowę obecnego swego dochodu.

PIĘĆDZIESIĄTCZTERY GODZINY POD POCIĄGIEM.

Na stacji Smederewska Polanka, o trzydzieści kilometrów od Białogrodu, znaleziono podczas rewizji pociągu pospiesznego, dążącego z Paryża do Konstantynopola, człowieka napoły zmarłego i bliskiego śmierci głodowej, który jechał uczepiony do deski pomiędzy kołami jednego z wagonów osobowych.

Jak się okazało, tym „ślepym" podróżnym jest pewien oficer byłej armji jenerała Wrangla. Nie mogąc znaleźć zajęcia w Paryżu, gdzie mieszkał od lat kilku i nie posiadając pieniędzy, postanowił w ten niezwykły sposób dostać się do Konstantynopola, gdzie mieszkają rodzice jego.

W chwili, gdy znaleziono go prawie martwego pod pociągiem, leżał tam już od pięćdziesięciu czterech godzin.

ZBYT GŁOŚNE DZWONY.

Znany bogacz amerykański, Rockefeller junior, syn amerykańskiego „króla naftowego", ofiarował, jak donosiliśmy już na tem miejscu, jednej z świątyń protestanckich Nowego Jorku, wspaniałą grę dzwonów, złożona z 53 dzwonów, sprowadził jednego z artystów dzwonników katedry w Antwerpji, posiadającej podobną grę dzwonów, p. Antoniego Bressa.

Piękny ten dar kosztował Rockefellera kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Bogacz jednak nie liczył się z usposobieniem ludności, zamieszkującej okolice świątyni, dla której dzwony były przeznaczone, zaledwie bowiem dzwony tam zainstalowano i artysta antwerpski zaczął wygrywać na nich melodje religijne, gdy sąsiedzi świątyni wystąpili gromadnie do władz miejskich z żądaniem natychmiastowego nakazu usunięcia tej gry dzwonów, zakłócającej im sen i spokój!

Ze sportu.

KOMUNIKAT Nr. 42

z posiedzenia Nadzwyczajnego Wydz. Gier i Dysc. z dnia 7. 12. 1925 r. w kawiarni p. Liczbińskiego.

Obecni pp.: Synowiec, Nyrda, Bitniok, Gryc-ner, Witczak, Superniok, oraz przedstawiciele zainteresowanych klubów.

Na porządku dziennym jeden punkt obrad mianowicie: losowanie zawodów półfinałowych o puhar im. Fliegera i zawodów o mistrzostwo klasy „A" na rok 1926-ty.

1) Wynik losowania półfinału o puhar im. Fliegera: w dniu 26. 12. r. „Amatorski" — „Ruch" W. Hajduki godz. 13. boisko „AKS".

„Załęże 06" — „Kolejowy" Katowice lub Zj. Przyj. Sp. godz. 13-ta boisko „Załęże 06".

2) Wynik losowania z zawodów o mistrzostwo klasy „A" na rok 1925.

Serja I.

21. 2. 1926 r. KS. „Załęże 06" KS. „Pogoń" godz. 14-ta.
21. 2. 1926 r. KS. „IFC" — „Naprzód" (Lipiny) godz. 14-ta.
21. 2. 1926 r. „AKS" — „Iskra" Siemianowice godz. 14-ta.
28. 2. 1926 r. „Iskra" — „Pogoń" godz. 14-ta.
28. 2. 1926 „Załęże 06" — „AKS" godz. 14.
28. 2. 1926 r. „Ruch" — „IFC" godz. 14-ta.
7. 3. 1926 „AKS" — „Pogoń" godz. 14.30.
7. 3. 1926 „Naprzód" — „Ruch" godz. 14.30.
7. 3. 1926 „IFC" — „Iskra" godz. 14.30.
14. 3. 1926 „Załęże 06" — „Ruch" godz. 14.30.
14. 3. 1926 „Załęże 06" — „Ruch" godz. 14.30.
14. 3. 1926 „IFC" — „AKS" godz. 14.30.
21. 3. 1926 „Ruch" — „Pogoń" godz. 14.30.
21. 3. 1926 „Iskra" — „Załęże 06" godz. 14.30.
21. 3. 1926 „Naprzód" — „AKS" godz. 14.30.
28. 3. 1926 „Naprzód" — „Pogoń" godz. 15.
28. 3. 1926 „Załęże 06" — „IFC" godz. 15.
28. 8. 1926 „Ruch" — „Iskra" godz. 15.
11. 4. 1926 „Pogoń" — „IFC" godz. 15.
11. 4. 1926 „Załęże 06" — „Naprzód" godz. 15.
11. 4. 1926 „Ruch" — „AKS" godz. 15.

Serja II.

18. 4. 1926 „Pogoń" — „Załęże 06" godz. 16.
18. 4. 1926 „Naprzód" — „IFC" godz. 16.
18. 4. 1926 „Iskra" — „AKS" godz. 16
25. 4. „Pogoń" — „Iskra" godz. 16
25. 4. 1926 „AKS" — „Załęże 06" godz. 16.
25. 4. 1926 „IFC" — „Ruch" godz. 16.
16. 5. 1926 „Pogoń" — „AKS" godz. 17-ta.
16. 5. 1926 „Ruch" — „Naprzód" godz. 17.
16. 5. 1926 „Iskra" — „IFC" godz. 17.
30. 5. 1926 „Ruch" — „Załęże 06" godz. 17.
30. 5. 1926 „Naprzód" — „Iskra" godz. 17.
30. 5. 1926 „AKS" — „IFC" godz. 17.
6. 6. 1926 „Pogoń" — „Ruch" godz. 17.
6. 6. 1926 „Załęże" — „Iskra" godz. 17.
6. 6. 1926 „AKS" — „Naprzód" godz. 17.
13. 6. 1926 „Pogoń" — „Naprzód" godz. 17.
13. 6. 1926 „IFC" — „Ruch" godz. 17.
13. 6. 1926 „Iskra" — „Ruch" godz. 17.
20. 6. 1926 „IFC" — „Pogoń" godz. 17.
20. 6. 1926 „Naprzód" — „Załęże 06" godz. 17.
20. 6. 1926 „AKS" — „Ruch" godz. 17.

Towarzystwo wymienione na pierwszem miejscu jest gospodarzem boiska. Zawody odbędą się na zasadzie przepisów i postanowień GZOPN. z roku 1925—26.

Za Wydział Gier i Dyscypliny:

(—) Synowiec, przew. (—) Dyrda, sekr.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Pod zarządem Karola Koźlika.

Przegląd gospodarczy

Kronika gospodarcza.

Dwie, czy trzy zmiany? Przed 2 miesiącami niektóre cukrownie zwróciły się za pośrednictwem miejscowych inspektoratów pracy do Min. Pracy z prośbą o wprowadzenie w fabrykach 12-godzinnego dnia pracy dla pewnej kategorji robotników sezonowych. Cukrownie nie mogą skompletować trzeciej zmiany,gdyż nie mają odpowiedniej ilości fachowców. Dotychczas rząd nie odpowiedział na podanie cukrowni.

Protestowanie weksli przedwojennych. Ze względu na to, iż 31-go grudnia upływa termin protestowania weksli przedwojennych, rejencji łódzcy są obecnie zawaleni pracą.

Ożywienie na rynku bawełnianym. Na łódzkim rynku towarów bawełnianych panuje ożywienie, zapoczątkowane w ub. tygodniu. Skutkiem przyjazdu do Łodzi kupców ze wszystkich dzielnic Polski zgłoszono zapotrzebowanie nietylko na towary białe, ale i na szereg artykułów zimowych. Ożywienie spowodowane jest okresem przedświątecznym. Za towary zimowe płacono po kursie 7.50— za dolara, wówczas, gdy jeszcze w ub. tygodniu nie kupowano nawet po 6 zł. Ogółem dokonano wczoraj tranzakcji na bardzo poważne sumy. Płacono wyłącznie gotówką.

Wkłady w Kasach Oszczędności. W okresie wycofywania wkładów stosunkowo największą odporność wykazały Kasy Oszczędności, które we wrześniu zdołały zwiększyć nawet ilość wkładów. W październiku ilość wkładów zwiększyć zdołało tylko 40 kas oszczędności w Państwie, oraz 69 spółdzielni kredytowych.

Wykupywanie patentów. Wobec ukazania się w prasie mylnych informacyj w sprawie rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe (patenty) na r. 1926, M-stwo Skarbu wyjaśnia, że tryb nabywania wymienionych świadectw na r. 1926 nie uległ żadnej zmianie, oraz że świadectwa te winny być bezwarunkowo kupione jednorazowo i w terminie ustawowym, t. j. do dnia 31. grudnia 1925 r. Zaznaczyć przytem należy, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dn. 3. stycznia 1926 r. do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia ich bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym w wysokości od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto, w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14 od daty sporządzenia protokułu władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tej ustawy zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa. Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe na r. 1926 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31. grudnia 1925 r.

Loterja państwowa na cele dobroczynne. Ciągnienie 7-ej Loterji Państwowej na cele dobroczynne odbędzie się publicznie we wtorek 22-go grudnia o godz. 6-tej w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta, zaproszonych przez Prezydenta miasta. Wsypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów, względnie z wygranemi oznaczonemi w planie gry odbędzie się tego samego dnia o godz. 4.30 po poł w tym samym lokalu.

Bank Przemysłu Włókienniczego A. G. w Berlinie, otrzymał od pewnej londyńskiej firmy bankowej pożyczkę w sumie 1 miljona funtów sterlingów.

Nadużycia celne. Z powodu nieścisłych informacyj niektórych pism o nadżyciach kilku firm, popełnionych w Warszawskim Urzędzie Celnym, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że niezależnie od przekazania Prokuratorowi sprawy tych nadużyć powołaną została przez Ministerstwo Komisja specjalna, której polecono zbadać, czy urzędnicy celni ponoszą odpowiedzialność służbową za nadużycia popełnione przez firmy handlowe w tym Urzędzie. Po ukończeniu prac tej komisji, która ma zbadać całą działalność Urzędu Celnego w Warszawie, wydane zostaną specjalne zarządzenia. Pozatem Ministerstwo Skarbu stwierdza, że wbrew twierdzeniom kilku pism, ani kierownik tego Urzędu, ani inni urzędnicy Urzędu Celnego w Warszawie gratyfikacji za zwalczenie przemytnictwa nie otrzymali.

Siły i środki.

Zamieszczone w onegdajszem wydaniu „Gońca" zasadnicze tezy uchwalone na konferencji przedstawicieli przemysłu ziem zachodnich w Katowicach otrzymały od naszego kolegi z redakcji politycznej tytuł „Doniosłe uchwały gospodarcze na Górnym Śląsku". Ponieważ jednak **doniosłość** może być dodatnią albo ujemną spróbujemy dociec, jakiego rodzaju doniosłość posiadają owe postulaty przemysłu ziem zachodnich uchwalane pod egidą osławionego Berg u. Hüttenmana.

Pisaliśmy niedawno, że zupełnie słusznie za radykalny środek wybrnięcia z obecnej ciężkiej sytuacji gospod. Polski uważa p. minister Zdziechowski najintensywniejszą produkcję. Jednym z głównych warsztatów produkcji jest przemysł. Aby jednak dorobek przemysłu zasilił organizm gospodarczy państwa, to trzeba zatrzymać go w kraju i zużyć do celów, które nie umniejszają majątku narodowego. Tymczasem w jakiż sposób zużywał dotychczas przemysł dorobek swojej produkcji? Wiemy wszyscy bardzo dobrze że przemysł śląski spotrzebował wielką ilość kapitałów do szeregu inwestycyj czynionych poza granicami kraju. Ten sam przemysł śląski współpracował z kupcami niemieckimi dając odpływ zagranicę pieniądzowi polskiemu i na polskiej ziemi zarobionemi. Te dwa zarzuty nie dotyczą wprawdzie reszty przemysłu polskiego, ale przemysł polski łącznie z przemysłem śląskim jest w znacznej mierze winien, niewłaściwego, bo nieekonomicznego zużytkowania wielomiljonowych kredytów, które z kas państwa płynęły do kas przedsiębiorstw, ze szkodą innych działów gospodarstwa.

Na tle tych rozważań dosyć dziwnem wydać się musi, że przemysł w postulatach, z którymi zwraca się do rządu nie wysuwa konkretnych planow pracy i środków, jakie w tej pracy mogą pomóc, lecz szereg pretensyj, jak żądanie większego wpływu na ustawodawstwo i administrację publiczną. Czy może pp. przemysłowców ma się usadowić w urzędach w charakterze komisarzy? Czy raczej nie należałoby, aby po ciężkich doświadczeniach władz z przemysłem komisarze rządowi kontrolowali politykę przedsiębiorstw? Nieuczciwemu obywatelowi wpływu na władzę dać nie można, a oszustwa podatkowe przemysłu śląskiego i ujawnione w ostatnich dniach machinacje spekulacyjno-kalkulacyjne licznych przedsiębiorstw przemysłowych, dowodzą, że zalety uczciwości naszemu przemysłowi nie można niestety przypisać. Rozumiemy całkiem dobrze olbrzymią rolę jaką odegrać powinna w państwie produkcja przemysłowa jednak równocześnie twierdzimy, że właśnie z powodu tych wielkich atutów, które znajdują się w rękach przemysłu, należy pilnie baczyć, aby nie były one wygrywane na szkodę Rzeczypospolitej.

Na równi z dalszą tezą uchwaloną przez przemysłowców w Katowicach twierdzimy, że wnikanie czynnika politycznego w gospodarstwo doprowadziło kraj o tak szczęśliwych warunkach, jak Polska, do brzegu ruiny. — Lecz jakże w rzeczywistości ów proces się przedstawiał? Czynnik polityczny wnikał do naszego przemysłu, a szczególnie do przemysłu ziem zachodnich przez licznie rozsiane na zachodzie Polski niemieckie De-banki, z któremi przemysł współpracuje. Zamieściliśmy wczoraj notatkę wskazującą na szkodliwą polityczną robotę owych banków w okresie ostatnich wahań złotego. Czynnik polityczny wpływał do przemysłu śląskiego przez Berg u. Hüttenmana, który stale pozostaje w kontakcie z miarodajnemi sferami w Niemczech. A jakże polityka Polski wpływała na przemysł? Czy może słabość naszych rządów wobec wielkiego przemysłu jest owym rozdmuchanym czynnikiem politykowania w przemyśle? Koń by się śmiał.

Nie rozumiemy co ma znaczyć teza przemysłowców, mówiąca o duchu antykapitalistycznym w polityce gospodarczej i społecznej, a zwłaszcza podatkowej. Czy to, że państwo bierze podatki na utrzymanie swojej administracji a robotnik jest ubezpieczony na starość jest tym duchem antykapitalistycznym? Przecież to samo dzieje się w typowych krajach kapitału, Anglji, Ameryce i Niemczech. Nie wątpimy, że przemysł jest przesiąknięty duchem kapitalistycznym i to nawet do tego stopnia, że zapomina o potrzebach państwa i współobywateli.

Powyżej wymienione myśli budzą tezy wysunięte przez nowoutworzonego konkurenta Lewiatana na sobotniem zebraniu. Na jedno tylko zgodzić się nie można, że: „w obecnej chwili przełomowej domagać się musi opinja gospodarcza nawrotu z błędnie obranej dotąd drogi, zapoznawania rzeczywistych sił społeczności polskiej i przy stosowania zarówno świadczeń podatkowych, jak działalności gospodarczej i administracji państwa do realnego poziomu sił i środków". Z drugiej jednak strony przemysł otoczony teraz protekcją państwa i znajdujący wyjątkowo dobrą konjunkturę do eksportu (ze względu na spadek złotego) winien przystosować swoją politykę na wewnątrz kraju do realnego poziomu sił społeczeństwa. **(Stab.)**

Z Banku Polskiego. Zamieszczona w niektórych pismach warszawskich wiadomość o zamierzonej rezygnacji Prezesa Banku Polskiego p. St. Karpińskiego jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Gdańsk o sytuacji gospodarczej w Polsce. „Danziger Neueste Nachrichten" i „Danziger Allg. Ztg." poświęcają dłuższe artykuły sytuacji gospodarczej w Polsce, którą przedstawiają w nadzwyczaj czarnych kolorach. Szereg momentów gospodarczych, jak wielki deficyt bilansu handlowego, próżne kasy rządowe, 18 procentowe pokrycie banknotów oraz dezorganizacja życia państwowego, korupcja w administracji itd., wszystko to wskazuje, że Polska stoi nad brzegiem przepaści.

Konjunktura.

Papiery państwowe.

Warszawa, 17. 12. PAT. Papiery państwowe. 5 procentowa pożyczka konwersyjna 43.50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 100—105, pożyczka dolarowa 62—65.00, w złotych 651—682,50, pożyczka kolejowa 80—85,00.

Akcje.

Warszawa, 17. 12. Bank dyskontowy 4,55—4,75, Bank Handlowy 2,00, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.00, Braun Boveri 0,70, Siła Światło 0,20—0.21, Chodorów 5,10, Częstocice 0.85, Warszawski cukier 1,70, Warszawski węgiel 1,32, Nobel 1,35—1,40, Lilpop 0,48—0.50, Modrzejów 2,35—2,45 Norblin 0.74, Ostrowieckie 3,75—4,10 Parowozy 0.21, Rudzki 0,80—0,82, Fitzner i Gamper 1,20, Zieleniewski 10,50 Żyrardów 7.20—7,00, Borkowski 0,70—0,85, Haberbusch 5,10, Spirytus 1,30.

Kraków, 17. 12. Krakus 0.20—0.22 Chodorów 5,20—5,25, Chybie 4,30, Piasecki 1,35, Polskie Towarzystwo Handlowe 0.16, Gazy ziemne 9.00, Polski Glob 0,22, Zieleniewski 10.25—10,30 Górka 9.05, Polska nafta 0,23.

Poznań, 17. 12. Bank Kwilecki Potocki 2,50, Bank Związku 4,00, Centrala Rolników 0.50, Centrala Rolników 0,50, Centrala skór 0.65, dr. Roman May 19.00, Młyn ziemiański 0,80, Poznańska Spółka Drzewna 0,28.

Dewizy w Katowicach.

Katowice, 17. 12. Dolar 10.00—10.30 Londyn 50,00, Paryż 37,60, Wiedeń 145.00, Praga 50.50, Włochy 41,50, Belgia 46,65, Szwajcarja 198,50, Berlin 245.

Tendencja słaba.

Dewizy w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 12. Dolar 5,241—5,251 czeki na Londyn 25.20, telegraficzne wypłaty na Berlil 123,645 do 123,955.

Dewizy wschodnie w Berlinie.

Berlin, 17. 12. Wypłaty na Rygę 80.50—80.90, ruble łotewskie 79,80—80.60, marka estońska 1095—1105, lity 40,89—41,31.

Zboże i mąka.

Katowice 17 12. Mąka wyborowa za 100 kg. 80.00, mąka pszenna 73.50, mąka żytnia 70% 44.00—44.50, mąka żytnia 65% 45.50—46.00.

Tendencja mocna.

Katowice. 17 12. Mąka wyborowa za 1 funt 0.46, mąka pszenna 0.38, mąka żytnia 70% 0.24, mąka żytnia 65% 0.26. Tendencja mocna.

Dewizy z dnia 17 grudnia 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		44,21					9,57	35,39	28,80		39,25	187,76
„ Warszawie kup.		43,89					9,53	35,21	28,65		30,05	186,84
„ Berlinie		19,06			168,91	20,395	42,03	15,19		5927	16,95	81,05
„ Londynie.		107	3088	1070	12,07¼		485	133,63	163,62	3441	120,25	25,11
„ N. Jorku		4,53½	23,80		40,18	4,85		362	296¼	0014⅛	404⅛	19,31
„ Paryżu		124,60		1280	11,08	13360	2735		81,60	383	111,65	531,56
„ Pradze		152,80	80350		13,59	168575	33,70	122925		476		651525
„ Wiedniu												
„ Zurychu		23,50	1,23,3	240	208,05	25117	518	18,75	15,35	7305	20,80	

Katowice. 17 12. Z powodu wahań kursu złotego giełda zbożowa w Katowicach nie notowała cen zboża.

Warszawa. 17 12. Mąka żytnia 50% 44.50—45.00, mąka pszenna wg. próby f-ko Warszawa 70.00, otręby żytnie f-ko Warszawa 8.00, usposobienie spokojne, obroty skąpe.

Berlin. 17 12. Pszenica miejscowa na grudzień 253.50, na marzec 262.50, na maj 265.00, żyto miejscowe na grudzień 154.00, na marzec 176.00—174.50, na maj 186.00—184.50, owies miejscowy na marzec 182—186, owies na paszę 154—166, ospa pszenna 11.25 do 11.50, fasole 21.00—22.00, makuchy rzepakowe 14.75—15.00, płatki kartoflane 14.40—14.90.

Metale.

Berlin. 17 12. (PAT). Antymon Regulus 165—167.00, srebro w sztabach 94—94½.

Londyn. 17 12. Miedź Standard gotówką 59.62—59.75, trzymiesięczna 60.75—60.87, elektrolitowa 65.50—66.00, wyborowa 63.50—64.75, cyna Standard gotówką 280.75—281.00, trzymiesięczna 276.75—277.00, ołów zagraniczny płatny zaraz 34.52, płatny naprzód 34.37, cynk zwyczajny płatny zaraz 38.18, płatny naprzód 37.25.

Wielka ankieta „Gońca Śląskiego" w sprawie bezrobocia.

Bezrobocie w Polsce, a w szczególności na Górnym Śląsku wzrasta z dnia na dzień.

Zagraża ono bytowi tysięcy rodzin robotniczych, wiodąc życie gospodarcze Polski ku niechybnej katastrofie.

Redakcja „Gońca Śląskiego", organu szerokich mas ludności, rozumie, że

trzeba zaradzić złemu;

trzeba wskazać na przyczyny bezrobocia!

Trzeba wysłuchać **bezrobotnych**, trzeba im oddać głos, aby wypowiedzieli swoje zdanie. „Goniec Śląski" otworzył diatego od dnia 9. grudnia na swoich szpaltach

ankietę dla wszystkich

na temat: 1) Co jest przyczyną bezrobocia?
2) Co należy zrobić, aby bezrobocie ustało?

Każdy, kto może cokolwiek w tych sprawach powiedzieć, niech nadeśle nam list ze swoją opinją! **List powinien być podpisany.**

Każdy list lub jego streszczenie z podpisem autora będzie wydrukowany w „Gońcu Śląskim".

W ten sposób społeczeństwo może wypowiedzieć się w najważniejszej sprawie gospodarczej.

Niech wszyscy zabierają głos! **Niech wszyscy ułatwią sferom miarodajnym orjentacje w przyczynach klęski bezrobocia!**

Listy adresować należy: „Goniec Śląski" Katowice, ulica Warszawska 58.

List musi być opłacony znaczkiem 15 gr.

Ankieta o bezrobociu trwać będzie do dnia 24. grudnia włącznie.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Kapitał niemiecki w Rosji. Pobyt niemieckich przemysłowców w południowo-rosyjskim zagłębiu doprowadził w rezultacie do porozumienia na mocy którego Niemcy zgodzili się w zasadzie udzielić kredytu na rozbudowę południowych kopalń rudy. Szczegóły porozumienia ustalone będą w Berlinie na specjalnej konferencji. Niemcy zamierzają udzielić kredytu długoterminowego, który amortyzowany będzie przez wpływy z eksportu rudy. Wskutek pomocy niemieckiej produkcja rudy wzrośnie o 20 procent.

Polsko-rumuński związek kolejowy. Na międzypaństwowym zjeździe kolejowym, który się odbył niedawno w Bukareszcie, powstały projekty stworzenia związków kolejowych polsko-rumuńskiego, niemiecko-rumuńskiego i węgiersko-rumuńskiego.

Waluta złota w Finlandji. Sejm Fiński na wniosek rządu uchwalił wprowadzenie waluty złotej w Finlandji. System monetarny Finlandji będzie oparty na złocie przy zachowaniu obecnej jednostki pieniężnej, której wartość wynosi 39.70 marek fińskich za dolara. Monety złote będą po 100 i 200 marek fińskich. Bank emisyjny rozpocznie wykup pieniędzy papierowych po kursie nie wyższym o 1% od parytetu, płacąc monetami i sztabami złotemi oraz walutami parytetowemi.

Rokowania polsko-czeskie, w sprawie uregulowania handlu pomiędzy obu państwami rozpoczną się w Pradze przy końcu bież. tygodnia — z powodu odroczenia terminu przybycia delegacji polskiej.

Giełda naftowa w Rumunji. Izba handlowa w Ploeszti uchwaliła założenie giełdy naftowej.

Upadłości w Gdańsku. Ogłoszono tu nowe upadłości. Mianowicie fabryki tytoniu „Bosfor" oraz fabryki pończoch „Etna".

Bezrobocie w Berlinie. W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Berlinie zwiększyła się o 30 tys. ludzi i obecnie wynosi z górą 120 tys. osób. Koła gospodarcze liczą się z dalszym wzrostem bezrobocia, gdyż z początkiem Nowego Roku oczekiwać należy zawieszenia pracy w kilku wielkich berlińskich przedsiębiorstwach przemysłowych.

Rokowania o traktat handlowy niemiecko-francuski. W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu rokowania w sprawie traktatu handlowego niemiecko-francuskiego. Ze strony niemieckiej przewodniczy Trendelenburg. Niemcy proponują zawarcie prowizorjum, motywując to faktem, że spadek franka francuskiego powoduje niebezpieczeństwo dla przemysłu niemieckiego, sprzyjając eksportowi francuskiemu. Dziś Niemcy, jako kraj posiadający stałą walutę, narażone są na to, że niektóre gałęzie ich przemysłu będą musiały ograniczyć swą produkcję ze względu na konkurencję towarów francuskich. Obecnie np. przemysł żelazny w Niemczech zredukował swą produkcję, a przemysł żelazny francuski powiększył ją kosztem eksportu do Niemiec. Dlatego Niemcy nie zgadzają się na zawarcie stałego traktatu z Francją, odkładając go do czasu stabilizacji franka.

W poniedziałek dnia 4 stycznia 1926 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu Celnego Katowice, sprzedaż wielkiej ilości towarów pochodzących z przemytnictwa, jak koszule i sweatery męskie, zimowe koszule letnie wierzchnie, skarpetki, chusteczki i krawatki jedwabne, należące do sprawy karnej Schutz i Tow.

Katowice, dnia 15 grudnia 1925 r.

Naczelnik Urzędu: Schenk, Dyrektor.

ZGUBIONA książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Czesław Czabanowski, unieważniam.